

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
24 kwietnia
1949 r.
Rok V
Nr 111
(1375)



ZADANIE PARTII W WALCE O POKÓJ

Referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta
wygłoszony na plenum KC PZPR w dniu 20 kwietnia b.r.

WARSZAWA, 23.4 (PAP). NA PLENARNYM POSIEDZENIU KC PZPR, PRZEWODNICZĄCY KC — BOLESŁAW BIERUT, WYGLOSIŁ REFERAT O ZADANIACH PARTII W WALCE O POKÓJ. PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY NAJBARDZIEJ ISTOTNE FRAGMENTY REFERATU. (PEŁNY TEKST ZOSTANIE OGŁOSZONY W NAJBLIŻSZYM NUMERZE „NOWYCH DROG”).

„Od Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 4 miesiące. Był to okres bardzo intensywnej pracy w naszej partii, która scalala swe szeregi i swe organizacje terenowe na podstawach nowego statutu PZPR, kierując równocześnie coraz bardziej wartkim nurtem życia politycznego, i gospodarczego w naszym kraju. W ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu czasu rola klasy robotniczej i partii naszej, wzbogaconej doświadczeniem, i uchwalami Kongresu — wyrosła poważnie i usprawiedliwiła całkowicie zaufanie i nadzieje mas pracujących, wyrażane podczas Kongresu Zjednoczeniowego. Toteż pomyślnie i można powiedzieć sprawnie przeszły tak żywotne i doniosłe dla klasy robotniczej i dla całego naszego życia GOSPODARCZEGO ZMIANY, JAK LIKWIDACJA SYSTEMU ZAOPATRZENIA KARTOWEGO, USTALENIE NOWEGO SYSTEMU PŁAC I NOWYCH NORM PRACY W PRZEMYSLE. Miesiąc temu odbyła się ogólnokrajowa narada OSZCZĘDNOŚCIOWA, która postawiła przed klasą robotniczą, przed kierownikami naszej gospodarki i administracją nowe, wyjątkowo ważne zadania usprawnienia i podniesienia wydajności pracy, racjonalizacji i lepszej organizacji naszych wyników produkcyjnych, walki z marnotrawstwem i rozrzutnością, zastosowania oszczędności, umożliwiających przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, wciągnięcie do współzawodnictwa socjalistycznego najszerzych mas robotniczych. Narada ta, jak również odbyty przed dwoma tygodniami KONGRES ZW. SAMOPOMOCY CHEŁPSKIEJ były dobitnym potwierdzeniem wielkich przemian, dokonywujących się w psychice i postawie społeczno-politycznej mas pracujących naszego kraju. Niewątpliwie jest, że w polskiej klasie robotniczej, wśród przodujących mas chłopstwa i inteligencji wzrasta świadomość budowniczych nowego ustroju społecznego oraz poczucia odpowiedzialności rzeczowych gospodarzy kraju za jego losy, za jego rozwój i przyszłość, wzrasta aktywność mas, wzmagają się ich twórcza inicjatywa. Są to najbardziej znamienne i doniosłe zjawiska naszego wewnętrznego życia społeczno-politycznego.

Ale okres, jaki upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego obfitował również w poważne wydarzenia na terenie międzynarodowym, co nie może pozostać bez wpływu na stosunki polityczne i zadania polityczne, jak również na procesy gospodarcze w poszczególnych krajach Europy. Kraje demokracji ludowej czujnie śledzić muszą bieg wypadków i uwzględnić nowe momenty w swej codziennej pracy. Dlatego też biuro polityczne uznało za celowe skupienie uwagi dzisiejszego plenum KC na

ocenie położenia międzynarodowego i zadaniach, które stąd wypływają dla naszej partii

Rozgromienie faszystów i zapalnych ognisk agresji imperialistycznej w Europie i Japonii w ostatniej wojnie nie usunęło, oczywiście, źródeł agresji i wojen, które rodzi sam system gospodarki kapitalistycznej. Z systemu tego odpadły nowe ogniska, zwięzając poważnie jego teryto-

rialny zasięg działania. Mimo ciężkich strat wojennych i zniszczeń na rody Związku Radzieckiego odbudowują szybko swój kraj i rozwijają w potężnym, twórczym rozmachu nowe siły wytwórcze na podstawach planowej gospodarki socjalistycznej.

Wyzwolone przez Armię Radziecką kraje demokracji ludowej budują pomyślnie, w oparciu o przyjaźń z ZSRR i pomoc wzajemną, trwałe fundamenty socjalizmu. ROSNĄ SZYBKO SIŁY OBOZU POKOJU I POSTĘPU, NA CZELE KTÓREGO KROCZY WIELKI ZWIĄZEK RADZIECKI I DO KTÓREGO NALEŻY POLSKA ORAZ BRATNIE KRA-

Dokończenie na str. 2

Wiceminister Hilary Minc otworzył XXII Targi Poznańskie

POZNAŃ, 23. 4. (PAP) — W nowoczesnej sali reprezentacyjnej MTP. odbyło się w dniu 23 bm. o godz. 9.30 uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia targów dokonał wicepremier Hilary Minc.

Na uroczystość przybyli oprócz członków rządu ambasadorowie: ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji, Czechosłowacji, USA, Włoch, Bułgarii; posłowie: Finlandii, Węgier, Szwecji, Belgii, Austrii; charges d'affaires: Turcji, Rumunii, Egiptu, Danii; sekretarze poselstw: Holandii i Szwajcarii.

Wicepremier Hilary Minc wygłosił następujące przemówienie:

Po raz trzeci po wojnie otwieramy Międzynarodowe Targi Poznańskie. 1947, 1948, 1949 rok — to trzy ważne lata narodowego planu odbudowy.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w ciągu tych trzech lat wiernie odzwierciedlały wysiłki i postęp gospodarczy naszego kraju. W tym roku MTP są wiernym obrazem postępu, jaki osiągnęliśmy w trzecim i ostatnim roku planu odbudowy. Znacznie rozszerzone tereny, nowe pawilony, w tej liczbie pawilon ciężkiego przemysłu i pawilon komunikacji, szereg nowych ekspozycji, odpowiadających nowym rodzajom produkcji, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, wielki nacisk położony na jakość naszych wytworów, wszystko to jest odbiciem wielkiego wysiłku, jaki kraj nasz, a zwłaszcza klasa robotnicza, wkłada w przedterminowe i zwycięskie zakończenie planu trzyletniego, jako wstępu do nowego długofalowego 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Targi więc ukazują nam się jako odbicie i pokaz wielkiego i twórczego wysiłku, jako odbicie i pokaz nie wątpliwie poważnych gospodarczych osiągnięć Polski.

Centralne miejsce na Targach w tym roku, jak i w latach ubiegłych, zajmuje pawilon Związku Radzieckiego. Będziemy oglądali w tym pawilonie pokaz postępu i siły wielkiego socjalistycznego mocarstwa przemysłowego, pokaz potężnej socjalistycznej techniki radzieckiej, z którą ściśle współpracujemy i dzięki pomocy której rozwija się szybko i pomyślnie gospodarka naszego kraju.

Będziemy oglądali w tym pawilonie maszyny i techniki, która coraz obfitszym potokiem zasila nasz kraj, zasila stare zakłady przemysłu

Reuter donosi:

Wojska ludowe wkraczają do Nankinu

LONDYN, 23. 4. (PAP). — AGENCJA REUTERS DONOSI Z NANKINU, ŻE ODDZIAŁY LUDOWE ZACZEŁY WKRAĆ W NOCY Z PIĄTKU NA SOBOTĘ DO MIASTA. AGENCJA STWIERDZA RÓWNIEŻ, ŻE OBRONA NACJONALISTYCZNA NA RZECE YANG-TSE ZAŁAMAŁA SIĘ. WOJSKA KUOMINTANGOWSKIE EWAKUOWAŁY MIASTO WUHU, 90 km NA POŁUDNIOWY ZACHÓD OD NANKINU. GŁÓWNA KWATERA WOJSK NACJONALISTYCZNYCH USTANOWIONO W STOLICY PROWINCJI HUNAN-CZANGSZA I W HANGKOU. W OBU MIASTACH WPROWADZONO STAN WYJĄTKOWY.

PARYŻ, 23. 4. (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe zajęły stolicę prowincji Kiang-Su-Zing-Kiang, leżącą na południowym brzegu rzeki Yang Tse oraz dwa inne miasta, znajdujące się na linii kolejowej Nankin—Szanghaj. Garnizony wojskowe Thin-Czing i innych dwóch miast zbuntowały się i przeszły na stronę wojsk ludowych. Nacjonalistyczna załoga miasta Pukou, leżącego naprzeciwko Nankinu, wycofała się i pod osłoną artylerii przeszła Yang-Tse-Kiang.

Agencja France Presse podaje opinię miarodajnych kół chińskich, według których w każdej chwili należy liczyć się z upadkiem Nankinu. Okoliczne wzgórza zostały już zajęte przez żołnierzy ludowych.

(Melanek France Presse wpłynął później niż wiadomość Reutersa. — Przyp. Redakcji).

Sesja wiosenna Sejmu

WARSZAWA, 23. 4. (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 22 kwietnia br. zarządzenie Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 27. 4. 1949 r.

293 strajki w ciągu 8 tygodni

RZYM, 23. 4. (PAP). Według oficjalnych danych, ogłoszonych w organie chrześcijańskiej demokracji „Popolo”, w styczniu i lutym r.b. zanotowano we Włoszech 293 strajki. Łączna ilość godzin, w których przerywano pracę, wynosi 8 milionów.

Strajki wybuchły w większości wypadków dla poparcia postulatów robotników poprawy warunków egzystencji i pracy.



„Cena wraz z Panoramą 10 zł”

GRATIS

Ostatnie wiadomości z Paryża

NAGRODA, NIE NIŻSZA OD NAGRODY NOBLA
PARYŻ, 23.4 (PAP). — Na posiedzeniu Komisji organizacyjnej delegacja polska złożyła wniosek w sprawie utworzenia stałej nagrody w dziedzinie nauki i sztuki, odzwierciedlającej idee postępu i pokoju. Nagroda ta nie powinna być niższa od nagrody Nobla.
DZIS WIELKA MANIFESTACJA
PARYŻ, 23.4 (PAP). — W ramach Kongresu w Obronie Pokoju odbyło się w niedzielę na stadionie paryskim Buffalo potężna manifestacja pokojowa.

Po przemówieniu powitalnym przewodniczącego rady generalnej departamentu Sekwany, odbędzie się deflata. Na czele jednej grupy defilujących kroczyć będą inwalidzi wojenni, na czele zaś drugiej — dziewczęta francuskie.
Przemówienia wygłoszą: prof. Joliot-Curie, Zilliacus (Anglia), dr Sunan-Hansah (Indonezja), — Senator Sereni (Włochy), — pisarz Howard Fast (USA), — pioskarz Fadiejew (ZSRR).

ZEBRANIE UCZONYCH PARYŻ, 23.4 (PAP). — W Paryżu odbyło się zebranie wybitnych uczonych, biorących udział w kongresie pokoju. W zebraniu wzięli udział: prof. Joliot-Curie (Francja), rektor Plefkowski i prof. Dembowski (Polska), członek akad. nauk Wolsin (ZSRR), profesorowie: Crowther i Bernal (W. Brytania), przedstawiciel Bułgarii i sekretarz gener. Kongresu wrocławskiego Jerzy Borejsza.
Przedmiotem obrad były zagadnienia związane z działalnością światowego zrzeszenia pracowników naukowych, którego prezesem jest prof. Joliot-Curie a wiceprezesem prof. Bernal.

ZADANIE PARTII W WALCE O POKÓJ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

JE DEMOKRACJI LUDOWEJ. Nacjonalistyczne przeciwieństwo ekonomiczne i polityczne, właściwe imperialistycznym systemowi gospodarki kapitalistycznej nie zmalały, a zaostrzyły się w wyniku wojny i potęgają wzrost elementów ogólnego kryzysu gospodarki światowej.

Naruszone w wyniku zniszczeń wojennych i nierównomiernego rozwoju dawne ustosunkowania sił między głównymi mocarstwami imperialistycznymi stały w sobie zarzewie nowych antagonizmów i napięć między nimi, mimo przejściowego i wzaajemnego uzależnienia się w postaci zawieranych umów i paktów. Umowy te noszą charakter nie tylko ciężkich zobowiązań ekonomicznych, ale i dyskryminacyjnej zależności politycznej.

W systemie kapitalistycznym nie ma takiej chwili, w której podlegające wojnie, produkcja i handel broni, wykołajeńcy, awanturnicy i najrozmaitsze kategorie ludzi, których byt opiera się na grabieży i gwałcie (a takich ludzi ustrój kapitalistyczny rodzi i wypastowuje nieustannie w coraz to większej liczbie) nie marzyłoby o wojnie, która niszczy miliony, ale obsypuje złotem tysiące, która niesie nieszczęście ludziom pracy, ale jest intratnym interesem dla zwyrodniałców i spekulantów. Mimo to wojna światowa jest zbyt wielkim i złożonym zjawiskiem społecznym, aby mogła wybuchnąć w każdych warunkach, gdy tego zapragną te czy inne grupy podlegaczy wojennych. Oczywiście podlegacze wojenni, spiskując, intrygując, organizując różnorodne czynniki, zainteresowane w grabieży i wojnie, stwarzają warunki, sprzyjające wybuchowi wojen w chwili, gdy międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza nagromadziła w sobie dość ognisk zapalnych, które w odpowiednich okolicznościach mogą awanturknie wojenni przeobrazić w pożar światowy. Dlatego właśnie konieczna jest nieustanna ostra walka z knowaniami podlegaczy wojennych.

Światowy kapitał finansowy usiłuje ponownie wystąpić jako jedno lita i zorganizowana siła w walce z nowym systemem gospodarki społecznej — w walce ze Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckich i krajami demokracji ludowej oraz w walce z ruchem wyzwoleniczym mas pracujących całego świata.

Celem wzmocnienia tendencji dośrodkowych, celem skupienia sił świata kapitalistycznego i zmobilizowania go do agresji — imperializm amerykański próbuje wygrać strach burżuazji krajów zachodnioeuropejskich przed rewolucją, a równocześnie zachęcić je starą hitlerowską perspektywą obłowienia się ko sztem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Tymczasem pod przykrywką tych hasel odbywa się faktycznie ZWALSZANIE KRAJÓW ZACHODNIO-EUROPEJSKICH przez USA.

Obok jednak wspomnianych tendencji dośrodkowych w świecie kapitalistycznym działają siły odśrodkowe, rozprzegające świat kapitalistyczny.

W czym przejawia się działanie tych sił odśrodkowych

1 W lęku przed katastrofalnymi skutkami ewentualnej agresji imperialistycznej, szczególnie w obliczu rosnącej nieustannie potęgi gospodarczej, militarnej ZSRR i krajów demokracji ludowej, ich zwartości i prężności politycznej, jak również w obliczu narastającej fali walk narodowo-wyzwoleńczych w koloniach i półkoloniach.

2 W nacisku mas ludowych krajów kapitalistycznych, które nie chcą wojny przeciw ZSRR i bronią suwerenności swoich krajów — wymownym świadectwem tego jest szereg faktów: postawa francuskich i włoskich robotników, którzy zażądała swą niezłomną wolę sparaliżowania wojny imperialistycznej. Potężnym argumentem jest obradujący dzisiaj Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze.

3 W rozwoju wewnętrznych przeciwieństw międzyimperialistycznych (antagonizm anglo-amerykański, anglo-francuski, francusko-niemiecki i anglo-niemiecki, włosko-angielski i włosko-francuski, japońsko-angielski i japońsko-australijski — ostatnio zaś antagonizm między USA a zwasalizowanymi krajami zachodnioeuropejskimi) podsyconych szczerze gólnie przez niektóre grupy kapitalistyczne.

Dlatego każdy sukces gospodarczy, polityczny i kulturalny ZSRR i krajów demokracji ludowej, każde osiągnięcie w zakresie konsolidacji politycznej krzyżuje plany pod

legaczy wojennych i konkretnie od dala wojnę.

Dlatego TEŻ NACZELNYM ZADANIEM PARTII ROBOTNICZYCH JEST MOBILIZACJA MAS PRACUJĄCYCH DO WALKI O POKÓJ. Na całym świecie tworzy się obecnie potężny front masowej walki o pokój, w którym obok robotników i chłopów skupiają się najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści, ludzie ze wszystkich dziedzin pracy umysłowej i fizycznej.

Masy pracujące we wszystkich krajach nienawidzą wojny i niewątpliwie pragnęłyby nie dopuścić do tego, aby mogła się powtórzyć straszliwa zbrodnia, którą faszystom zaprodukował świat.

Towarzysz STALIN w wywiadzie udzielonym przed kilku miesiącami korespondentowi „Prawdy” stwierdził:

„...ZBYT WIELKIMI SĄ SIŁY SPOŁECZNE, BRONIĄCE POKOJU, AZEBY UCZNIOWIE CHURCHILLA W DZIEDZINIE AGRESJI MOGLI JE POKONAĆ I ZWRÓCIĆ W KIERUNKU NOWEJ WOJNY”.

Wynika z tego, że problem wojny światowej w obecnych warunkach rozstrzygać się będzie nie w gabinetach podlegaczy wojennych i dyplomatów imperialistycznych, ale na polu walki między obrońcami pokoju a inspiratorami wojny.

Musi to być walka, której impulsem będą nie tylko uczucia, ale i argumenty ideologiczne, nie tylko akcja polityczna, ale i gospodarcza, nie tylko broń moralna, ale i materialna. W WALCE O POKÓJ JAŁOWY PACYFIZM NIE DA ŻADNYCH SKUTKÓW. WALKĄ O POKÓJ JEST WALKĄ KLASOWĄ. A W WALCE KLASOWEJ ZWYCIĘŻAJĄ TYLKO MILIONOWE MASY LUDZI, ROZUMIEJĄCYCH POTRZEBĘ WALKI, NA KTÓRYCH CZELE STOJĄ PARTIE REWOLUCYJNE.

WALKĄ O POKÓJ JEST ZARAZEM WALKĄ NARODOWĄ, WALKĄ PATRIOTÓW O ZABEZPIECZENIE SUWERENNOŚCI SWOGO NARODU, A WIĘC JEST WALKĄ, KTÓRA MOŻE I POWINNA SKUPIĆ POD JEDNYM SZTANDAREM WSZYSTKICH PATRIOTÓW BEZ WZGLĘDU NA ICH RÓŻNICE ŚWIATOPOGLĄDOWE, WYZNANIOWE I B. MOBILIZOWANIE TAKIEGO OGÓLNO-NARODOWEGO FRONTU ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I INTELIGENCJI W WALCE O POKÓJ, TO JEDNO Z GŁÓWNYCH ZADAŃ NASZEJ PARTII.

Pokoju nie da się zabezpieczyć automatycznie. O utrwalenie pokoju walczący trzeba wytrwale i codziennie. Walka o pokój stawia przed naszą partią wielkie

Zadania w zakresie politycznym, gospodarczym i ideologicznym

Jakież to są zadania polityczne? Dadaż się one zgrupować w pięciu punktach.

PO PIERWSZE: trzeba twarde realizować linię partii w kierunku izolowania, wypierania i regulowania elementów klasowo wrogich, wy

trwale i nieustępliwie umacniać pozycje klasy robotniczej i pracującej chłopstwa.

PO WTRÓCE: wzmocnić musimy naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalic formy tej walki, skutecznie odsłaniać i unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury.

PO TRZECIE: trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności.

Należy również bardziej niż dotychczas doceniać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, odczytać go większą troską i opieką partyjną.

PO CZWARTE: na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszerzą konsolidację polityczną członków partii demokratycznych i bezpartyjnych.

PO PIĄTE: należy ugruntować i pogłębić w najszerszych masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jak najszerzej spopularyzować wagę naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR dla sprawy utrwalenia pokoju, naszego bezpieczeństwa, rozwoju i swej niepodległości.

Przejdź teraz do tych zadań, które w walce o pokój stoją przed partią

W dziedzinie gospodarczej

Potężną przeszkodą na drodze do zrealizowania wojennych planów imperialistów amerykańskich stanowią rosnąca potęga gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej. Siła ekonomiczna Związku Radzieckiego jest znacznie większa, niż w okresie wojny z hitlerowskim najazdem. Siła ta została wzmocniona przez stałe i szybko rozwijający się potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Siła gospodarcza i obronna państw frontu antyimperialistycznego jest niezmiernie ważnym czynnikiem w walce o pokój, w walce o utrwalenie planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

We froncie antyimperialistycznym, w sile gospodarczej i obronnej tego frontu, Polska z jej dwudziestopięciomilionową ludnością, świadomą, zdolną i pracowitą klasą robotniczą, z wielką (płatą na świecie pod względem wielkości) produkcją węgla, z wielką produkcją cynku, z szybko i pomyślnie rosnącą metalurgią i przemysłem maszynowym, z wielką produkcją taboru kolejowego, z rozwijającym się rolnictwem, z rozgałęzioną siecią arterii komunikacyjnych, stanowi czynnik bardzo istotny.

Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę, rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju.

Nacisk imperialistyczny na naszą gospodarkę przejawia się nie tylko w próbach specyficznej blokady, ale i w usiłowaniach podminowania jej od wewnątrz. Historyczne doświadczenie uczy, że imperialiści i elementy kapi

talistyczne, wewnątrz kraju pobiel w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki, potężnego czynnika walki o pokój.

Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i o jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie chronić tę produkcję przed ciętami wroga, sabotażysty i dywersanta. Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki, jako zadania pierwszorzędnej wagi.

Parę słów o jeszcze jednej metodzie działania podlegaczy wojennych i wroga klasowego na terenie naszej gospodarki. Jest to metoda zorganizowanego wykupywania towarów za pomocą siania paniki wojennej i namawiania ludności do gromadzenia zapasów. Nie należy nie doceniać szkód i zakłóceń, które tego rodzaju działalność często przynosi.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli partia weźmie się poważnie do przeciwdziałania tej wrogiej akcji, jeżeli potrafi uświadomić i zahartować swych członków, a przez to i całą ludność, to działalność wroga klasowego i agentów imperialistycznych w tej dziedzinie zostanie silnie utrudniona.

Jakie zadania w walce o pokój wysuwają na czoło

na froncie ideologicznym

Jeśli ideologicznym instrumentem agresji hitlerowskiej był rasizm, to przygotowanie agresji imperializmowi amerykańskiemu odbywa się pod znakiem kosmopolityzmu.

Toteż zwalczanie KOSMOPOLITYZMU jako ideologii rezygnacji z praw i potrzeb własnego narodu oraz kapitulanta wobec imperializmu amerykańskiego odbywa się pod znakiem kosmopolityzmu.

JAKIE SĄ U NAS KONKRETNE PRZEJAWY KOSMOPOLITYZMU?

W polityce kosmopolityzm prowadzi do rezygnacji z suwerenności na rzecz i niepodległości na rzecz „upragnionego” amerykańskiego imperializmu, co ze szczególną jasnością występuje w środowisku reakcyjnej emigracji. Nie są wolne od tego kola reakcyjne w kraju, a w szczególności kola prowatykańskie, dla których źródłem dyspozycji NIE JEST POLSKA RACJA STANU, LECZ WATYKAN Z JEGO PROAMERYKAŃSKĄ I PRONIEMIECKĄ POLITYKĄ.

W DZIEDZINIE KULTURY KOSMOPOLITYZM WYRAZA SIĘ U NAS W NIEDOCENIANIU NARODOWEGO DOROBKU KULTURALNEGO, WYRZEKANIU SIĘ WŁASNYCH, POSTĘPOWYCH TRADY-

CIL, W CZŁOBITNOŚCI WOBEC SZYBKOWEJ KULTURY KAPITALISTYCZNEJ I WSZELKICH JEJ WYNATURZEN, w pozbawionym często godności upadaniu plackiem przed amerykańską sztuką, literaturą i nauką, niezależnie od istotności ich wartości. W Ameryce kosmopolityzm jest supernacjonalizmem, w krajach marszallowskich przybiera postać kapitulanta i zdrady narodowej. U nas walka z kosmopolityzmem, narodowym kapitulantem i nihilizmem narodowym łączy się z walką z nacjonalizmem i szowinizmem, które dotychczas były główną postacią antyproletariackiej ideologii.

„Jak nieuchronnie doprowadza nacjonalizm do zwyrodnienia ruchu robotniczego świadczy reakcyjna postawa dzisiejszych przywódców partii jugosłowiańskiej. W kampanii wrogosci przedkwo ZSRR i krajem demokracji ludowej rywalizacji oni z najzaciętszymi wrogami socjalizmu.

Partia nasza kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi przeciwstawia

prawdziwy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm

W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera krytyczne opracowanie naszej spuścizny kulturalnej, od słońcie i spopularyzowanie całego bogactwa naszego dorobku narodowego, naszego wkładu do kultury ogólnoludzkiej. Naszych walk rewolucyjnych i naszych najnowszych osiągnięć. Ideologią kosmopolityzmu prowadzi do degradacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej, do niewoli kolonialnej. Ideologia suwerenności i patriotyzmu ludowego i socjalistycznego, opartego na proletariackim internacjonalizmie prowadzi do maksymalnego rozwoju sił wytwórczych, do upowszechnienia i rozkwitu kultury narodowej, do wszechstronnego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu. W tym przeciwstawieniu tkwi istota walki ideologicznej o pokój przeciw zaborczości i agresji imperializmu.

Obraz świata po czterech latach pokoju zarysowuje się z niezwykłą jasnością:

Kto chce ludowładztwa... kto chce szczytów i pomysłowości ludu, kto chce szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski — ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i ujarzmania ludu, kto chce powrotu obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium — ten mimo swej pseudomocarstwowej i nacjonalistycznej frazeologii jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości.

Taka jest obecna linia podziału. Siły polskich mas pracujących, na czele których kroczą w zwartych szeregach bohaterska polska klasa robotnicza, poczucie słuszności naszej sprawy, niezłomny hart ideowy naszej partii sprawia, że w bieżącym roku 1949 jeszcze mocniej skupi się olbrzymia większość narodu dookoła naszej platformy Polskiej Ludowej, w walce o pokój, w marszu do socjalizmu.

Dla wszystkich uczciwych i szlachetnych ludzi, walka o pokój jest dziś równoznaczna z walką o wolność i postęp człowieka, o obronę jego zdobyczy moralnych i duchowych, umysłowych i materialnych.

Dla wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość, wyznanie, na ich kolor skóry, czy sposób ich życia, walka o pokój oznacza walkę o zniesienie źródeł i korzeni społecznych, odzających nastroje grabieży i przemocy nad człowiekiem, a więc oznacza walkę o nowy i lepszy ustrój społeczny.

Dla klasy robotniczej, dla partii robotniczych i komunistycznych — hasło walki o pokój jest równoznaczne z walką o zwycięstwo socjalizmu w całym świecie.

Walka o pokój, czy też kurs na wojnę, to w obecnych warunkach probierz nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka.

Mindszenty — przegrany atut

LAKE SUCCESS, 23. 4. (PAP). — Specjalny komitet polityczny generalnego zgromadzenia ONZ zakończył dyskusję w sprawie Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich. Obie te sprawy odesłano do właściwych instancji, przewidzianych w traktatach pokojowych z Węgrami i Bułgarią. Komitet odrzucił olbrzymią większość głosów propozycję utworzenia komisji śledczej ONZ, która by miała przestudiować szczegółowo całe zagadnienie. Fakt ten dowodzi, że amerykańscy inicjatorzy wniesienia

Westchnienie „Times” nie zaskodzą nam — piszą

LONDYN, 23. 4. (PAP). W dzienniku „Times” ukazał się artykuł poświęcony 3-letniemu planowi rozwoju hodowli bydła w Związku Radzieckim. Dziennik pisze: „Plan ten wzbudza znaczne zainteresowanie jako przykład dla innych krajów, którym nie zaskodząby posiadanie większej ilości mięsa. (Jest to aluzja do braku mięsa, jaki odczuwa się powszechnie w Anglii. Przyp. red.).

Dziennik angielski zwraca uwagę, że straty wynikłe na skutek wojny w produkcji zbóż w ZSRR, wyrównano już z nadwyżką w końcu ub. roku. Radziecki plan hodowli bydła — zdaniem Timesa — będzie realizowany nie mniej energicznie, niż rozwiązania już zagadnienie produkcji zbóż.

wspomnianych spraw pod obrady ONZ nie potrafili — wbrew pierwotnym zamiarom i nadziejom — zrealizować w pełni swych planów.

Delegaci wielu państw, jak Francja, Holandia, Belgii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Sjamu, Haiti itd. musieli przystać w czasie dyskusji, że kwestia kompetencji ONZ jest bardzo wątpliwa i że brak jest najmniejszych dowodów na poparcie oskarżeń pod adresem Węgier i Bułgarii.

Dziennik podaje szczegóły radzieckiego planu zwiększenia hodowli bydła.

MAC ARTHUR nie będzie uradowany

NOWY JORK, 23. 4. (PAP). Agencja „Allied Labor News” donosi z Tokio o ogłoszeniu przez japoński kongres związków przemysłowych deklaracji w obronie pokoju. Kongres liczy ponad 1.200 tysięcy członków i jest największą organizacją związkową w Japonii. Związki przemysłowe popierają całkowicie Światowy Kongres Pokoju i zapowiadają udział w kongresie pokoju w Japonii.

Dnia 23 kwietnia b. r. opatrzona św. Sakramentami zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona



IRENA LEWANDOWSKA
z d. OLSZACKA

Wprowadzenie drogiem nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Nastąpi z domu żałoby, przy ul. Łowickiej Nr 3 o godz. 17 dnia 24 kwietnia br., o czym powiadamy wszystkich krewnych, kolegów z Zw. Byłych Włazniów Politycznych i znajomych, pogrążeń w głębokim smutku
MĄŻ I RODZINA

SKARBYS WAWELSKIE

w banku Montreal i muzeum w Quebec

Z noty Rządu RP do rządu Kanady

OTTAWA, 23.4. (PAP). Minister Jan Milnikiel, poseł RP w Kanadzie, złożył dnia 20 bm. na ręce ministra spraw zagranicznych Kanady notę rządu polskiego, domagającą się zwrotu skarbów wawelskich, które rząd kanadyjski na prośbę w r. 1939 w budynku archiwów eksperymentalnej w Ottawie.

Pierwsza część poświęcona jest dziejom skarbów wawelskich, wywiezionych z początkiem wojny z Polski przez Rumunię do Kanady. Nieznaczna część tych skarbów została przekazana w sierpniu 1946 r. posłowi polskiemu w Kanadzie dr. Fiderkiewiczowi, główną i zarazem najcenniejszą ich część została usunięta z miejsca przechowania i ukryta.

W odpowiedzi na liczne noty rządu polskiego rząd kanadyjski polecił podległym sobie organom policyjnym odnalezienie zbiorów, których część wykryto w Bank of Montreal, w Ottawie (2 kufry), resztę z wyjątkiem ośmiu skrzyń w Quebec City.

Rola premiera prowincji Quebec

Jednakże odnalezienie miejsca przechowania skarbów nie oznaczało załatwienia sprawy, gdyż zbiory nie zostały, wbrew temu, czego należało się spodziewać, zwrócone prawowitym właścicielom, lecz złożone w muzeum w Quebec i „urzędowo” zajęte przez premiera tej prowincji Duplessisa, który oświadczył, że nie wyda ich.

Na wielokrotne interwencje u rządu kanadyjskiego rząd polski otrzymał niezmiennie tę samą odpowiedź, że rząd kanadyjski nie może pośredniczyć w rewindykacji zbiorów, gdyż każda jego interwencja byłaby pogwałceniem suwerenności prowincji Quebec.

Dziwna propozycja

Rząd kanadyjski gotów był natomiast pośredniczyć w „ugodowym” załatwieniu sprawy skarbów wawelskich pomiędzy rządem polskim, jedynym uprawnionym do restytucji zbiorów a osobami, zatrzymującymi je bezprawnie. Rząd polski, rzecz jasną odrzucił tę nie mającą precedensów propozycję wchodzenia w jakiegokolwiek w układy z osobami uprawiającymi działalność przestępczą, jaką jest niewątpliwie zagarnięcie skarbów wawelskich.

Rząd polski docenia w pełni fakt udzielenia w czasie wojny schronienia zabytkom polskim przez rząd kanadyjski, wyraża jednak zdziwienie, że nie wykazał on w ich zwróceniu Polsce takiej samej troskliwości i dobrej woli, jak przy ich przechowywaniu.

Naród polski, którego dorobek kulturalny poniósł dotkliwe straty wskutek agresji niemieckiej i okupacji miał prawo oczekiwać, że ocalała część jego dóbr kulturalnych powróci do kraju natychmiast po zakończeniu działań wojennych.

Słuszne oczekiwania narodu polskiego nie zostały spełnione, co zmusza rząd RP do ponownego jasnego i zdecydowanego sprecyzowania swe

go stanowiska i żądań wobec rządu kanadyjskiego.

Odpowiedzialność rządu kanadyjskiego

Rząd kanadyjski, który uznaje tytuł rządu polskiego do rewindykacji zbiorów narodowych wywiezionych do Kanady, przyjął na siebie przez fakt udzielenia im schronienia, odpowiedzialność i zobowiązania.

W związku z tym rząd polski przypomina obowiązującą w prawie międzynarodowym zasadę „należytej troski i opieki”, która ciąży na państwie w stosunku do mienia innych państw, a którego rząd kanadyjski należy nie przestrzega.

W świetle tych okoliczności rząd polski nie mógł i nie może przyjąć do wiadomości tych wypowiedzi, w których rząd kanadyjski stwierdzał brak swojej odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o zbiory dotychczas odnalezione, część z nich znajduje się w Bank of Montreal, a część pod kontrolą premiera prowincji Quebec. Te ostatnie zbiory znajdują się w rzeczywistości pod kontrolą władz państwowych Kanady, zostały bowiem, jak wiadomo, zajęte (seized

and impounded) przez premiera prowincji Quebec. W stosunku do tych zbiorów rząd polski musi podnieść jeszcze dodatkowy tytuł, a mianowicie, że nie są one już „w niewiadomym miejscu”, lub we władaniu osób prywatnych, lecz znajdują się pod kontrolą organów państwowych, za które odpowiedzialność ponosi bezpośrednio rząd kanadyjski.

Rząd polski pragnie podkreślić, że zarzut braku ze strony rządu kanadyjskiego jurysdykcji lub sankcji w stosunku do władz instytucji, lub osób, w których ręku znajdują się zbiory nie mogłyby stanowić podstawy do odmowy podjęcia właściwych kroków celem ich odebrania i zwrotu.

Państwo nie może zastąpić się brakiem ustawodawstwa

Jest zasada powszechnie uznana w prawie międzynarodowym, że państwo nie może zastąpić się brakiem swego ustawodawstwa wewnętrznego, a w szczególności brakiem sankcji w stosunku do władz prowincjonalnych lub lokalnych jako przeszkoda w stosunku do roszczenia innego państwa, a „rząd federalny nie może bronić się tym, iż zgodnie z konstytucją, stany są niezależne i autonomiczne”.

Skoro zatem rząd prowincji Quebec zajął polskie dzieła sztuki, bezpośrednio i właściwie odpowiedzialność międzynarodową w stosunku do rządu polskiego spada na rząd kanadyjski.

Nie bez znaczenia powinno też być dla rządu kanadyjskiego zobowiązanie zaciągnięte w uchwałach poczdamskich, uznanych przez rząd Kanady, a dotyczących zabezpieczenia mienia polskiego, znajdującego się na terytoriach podległych kontrolom państw alianckich.

Opierając się na przedstawionych wyżej zasadach prawa międzynarodowego, rząd polski ponownie zwraca się do rządu kanadyjskiego z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków, zmierzających do przekazania poselstwu RP w Ottawie zbiorów znajdujących się pod kontrolą rządu prowincji Quebec i zbiorów znajdujących się w Bank of Montreal oraz do odnalezienia reszty zabytków polskich, których miejsce ukrycia dotąd nie zostało ujawnione, a które winny być również przekazane władzom polskim.

W wypadku, gdyby rząd kanadyjski, wbrew uzasadnionym oczekiwaniom, nie miał intencji uczynienia zadość postulatowi wyrażonemu w niniejszej notce, rząd polski zastrzega krokiem celem zabezpieczenia swych praw i uzyskania całkowitego zadośćuczynienia moralnego i materialnego.

Biorąc pod uwagę, iż według informacji otrzymanych przez władze polskie, zabytki znajdujące się na terenie Kanady ulegają stopniowo procesowi niszczenia z braku odpowiedniej konserwacji, rząd polski pragnie jednocześnie dodać, że do chwili przekazania władzom polskim wszystkich zbiorów polskich, odpowiedzialność za ich los, stan i zabezpieczenie obciąża w całej rozciągłości rząd kanadyjski.

Do pracujących ca tego świata

PARYŻ, 23. 4. (PAP) — Światowa Federacja Związków Zawodowych skierowała do pracujących całego świata odezwę z okazji święta 1 maja.

Odezwą głosi: „Robotnicy i robotnice! Pracujący całego świata! Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa was do nadania temu świętu jak najszerszego rozgłosu, ażeby pokazać przed całym światem waszą wolę i siłę, wasze dążenia i życzenia, waszą nieugiętą decyzję walki o urzędy i zwyciężenie tych celów, o które walczy klasa robotnicza we wszystkich krajach.

Nad światem zawisło niebezpieczeństwo kryzysu ekonomicznego i nowej pożogi wojennej. Nie ulega wątpliwości że ciężary tego kryzysu spadną na barki pracujących. Celem nie dopuszczenia do tego, pracujący winni zorganizować swe siły i zjednoczyć się.

Odpowiedzialnością za konflikty społeczne, które nieuchronnie powstaną w wyniku kryzysu, należy w pełni obarczyć panujący kapitał monopolistyczny.

Przedstawiciele kapitału monopolistycznego oświadczają z całym cynizmem, że wojna byłaby mniej kosztowna od zbliżającego się kryzysu ekonomicznego. Ci, którzy dorabiają się na wojnie ciągną już olbrzymie zyski z histerii wojennej, którą wznecają. Ale dla pracujących wojna jest pasmem cierpienia i śmiercią, jest straszliwym nieszczęściem dla wdów i sierot. Dlatego trzeba zjednoczyć wysiłki wszystkich pracujących i walczyć wszelkimi środkami o pokój. Należy tworzyć przy ścisłej współpracy ze wszystkimi zwolennikami pokoju we wszystkich krajach, wszechświatowy front walki o pokój, ażeby uniemożliwić wybuch wojny.

Reakcja międzynarodowa wie, co znaczy jedność pracujących i boi się jej. Reakcja czyni wszystko dla zniszczenia tej jedności. Nie uchyla się ona przed żadnymi środkami i nie wstrzymuje się przed niczym, ażeby rozbić zorganizowany ruch związkowy. Jednak próba rozbięcia Światowej Federacji Związków Zawodowych zakończyła się skandalicznym fiaskiem. Rozłamowcy zostali odizolowani. Nawet w ich własnych związkach zawodowych napotyka się na coraz bardziej wzrastającą opozycję przeciwko ich rozbiłackiej działalności”.

„Część ofiarnej pracy polskich inżynierów, techników!”
„Związki Zawodowe — organizacja obrony interesów robotniczych — szkoła walki o socjalizm!”
„Niech żyje walka biednych i średniorolnych chłopów o zniesienie wyzysku na wsi, o postęp, o oświatę i dobrobyt!”
„Spółdzielczość produkcyjna — droga do trwałego dobrobytu i kultury na wsi polskiej!”
„Niech żyją matki polskie, wychowujące młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!”
„Niech żyje młodzież polska, niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!”
„Niech żyje inteligencja polska w służbie ludu, postępu i socjalizmu!”
Następują wreszcie hasła, wskazujące siły, które gwarantują Polsce Ludowej pomyślność i rozkwit na drodze do socjalizmu:
„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!”
„Niech żyje wolna i niepodległa Polska Ludowa!”
„Niech żyje socjalizm!”
„Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina do Polski Socjalistycznej!”

„Precz z dyktaturą nacjonalistycznych, fittowskich renegatów w Jugosławii!”
Dalsze hasła dotyczą, wynikających z wszechświatowych dążeń postępowej ludzkości, najaktualniejszych spraw narodu polskiego. Czytamy tu m. in.:
„Niech żyje władza ludowa — rękojmia naszej niepodległości, wolności i zwycięstwa socjalizmu!”
„Niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo — chłopski, granitowy fundament Polski Ludowej!”
„Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobycy demokracji ludowej!”
„Nie pozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z Polską Ludową! Oświadczenie rządu — podstawa uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem!”
„Wszystcy do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego!”
„Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!”
„Niech żyją przedownicy pracy, bohaterowie budownictwa

Jedna prawda

głoszona we wszystkich językach świata

PARYŻ, 23. 4. (PAP). — W czwar tym dniu obradom Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przewodnił wybitny uczyński CROWTHOR.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel szkockiego związku górników — WOOD. Przypomina on, że mimo kłamliwej propagandy francuskiego ministra spraw wewnętrznych Mocha — górnicy szkoccy moralnie i materialnie popierali służną sprawę strajkujących górników francuskich. „Górnicy szkoccy domagają się stanowczo, by związki zawodowe Wielkiej Brytanii przyłączyły się do wielkiego pochodu obrońców pokoju. Nie chcemy i nie będziemy prowadzić wojny przeciwko krajom postępu społecznego — ZSRR i demokracjom ludowym” — zakończył Wood.

Następnie wygłosił przemówienie delegat kanadyjski JAMES ENDICOTT, który podkreśla, że przygotowanie wojenne rządu kanadyjskiego to jedna z zasadniczych przyczyn grożącego Kanadzie kryzysu gospodarczego. „W naszej walce o pokój — oświadczył on — nie możemy pominąć faktu, że fabryki broni należą do prywatnych kapitalistów dla których wojna jest dobrym interesem”.

Burliwymi oklaskami wita kongres delegata radzieckiego MIERSEJEW, oficera lotnictwa radzie-

ckiego, który podczas ostatniej wojny, stracił obie nogi.

Żołnierze i oficerowie ZSRR, Ameryki, Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajów walczyli w czasie ostatniej wojny ramię przy ramieniu — mówi Miersejew — wierzyli oni, że po uzyskaniu zwycięstwa zacieśni się jeszcze bardziej więzy przyjaźni między narodami — radzieckim, amerykańskim, angielskim, francuskim i innymi. My, byli kombatanci nie pozwolimy nigdy na rozpękanie nowej awantury. Młodzież będzie broniła pokoju z takim samym zapałem i tak samo skutecznie, jak walczyła z najeźdźcą hitlerowskim. Oświadczam z tej trybuny w imieniu milionów młodych mężczyzn i kobiet Związku Radzieckiego: Młode pokolenie wszystkich krajów ma w młodzieży radzieckiej wiernych przyjaceli w walce o pokój i lepsze jutro.

Z kolei zabrał głos delegat Argentyny Dr BENITO MARIANETTI. Delegacja argentyńska — powiedział on — zapewnia, że naród nasz pragnie pokoju i sprzeciwia się polityce rządu argentyńskiego. Imperializm północno-amerykański usiłuje za wszelką cenę narzucić Argentynie plan Marshalla. Stany Zjednoczone

prowadzą politykę dyskryminacji handlowej wobec Ameryki Łacińskiej. Kraje te mogą znaleźć ratunek jedynie w zjednoczeniu przeciwko wojnie i szantażowi atomowemu. Jedynie polityka pokojowa umożliwi Argentynie i innym krajom Ameryki Łacińskiej przezwyciężenie trudności gospodarczych.

Odroczyli, ale jeszcze nie zrezygnowali

NOWY JORK, 23. 4. (PAP). Agencja „Allied Labor News” donosi z Tokio, że pod naciskiem związków zawodowych rząd japoński i amerykańskie władze okupacyjne odroczyły utworzenie komisji do badania działalności antyjapońskiej, która miała być naczelnym organem walki z robotnikami. Również dzięki licznym interwencjom związków zawodowych, postanowiono złagodzić nie co niektóre przepisy projektu prawa pracy, wzorowanego na amerykańskiej antyrobotniczej ustawie Taft-Hartley. Jednak w projekcie zachowano szereg ostrych przepisów. Między innymi pracodawcy mogą zwalniać robotników podczas zatargów o pracę, nawet w czasie toczących się rokowań.

Hasła na dzień 1 Maja

KO PZPR OGŁOSIŁ HASŁA NA DZIEŃ 1 MAJA. HASŁA TE ODZWIERCIADLAJĄ NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY MIĘDZYNARODOWE I KRAJOWE, KTÓRYMI ŻYJE DZIŚ KLASA ROBOTNICZA I NARÓD POLSKI.

Po tradycyjnym od lat wielu wezwaniu: „Niech żyje 1 Maja — dzień solidarności mas pracujących”, następują hasła podkreślające potęgę światowego frontu pokoju, na którego czele stoją Związek Radziecki oraz piętnujące spisek podlegaczy wojennych przeciwko pokojowi świata i wolności narodów. Czytamy tu m. in.:

„Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju i wolności narodów!”

„Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!”

„Niech żyje WKP(b) czołowy oddział międzynarodowego proletariatu!”

„Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — towarzysz Stalin!”

„Nasza odpowiedź na pakt atlantycki — produkcja ponad plan — sojusz z ZSRR!”

Obrona pokoju to sprawa narodów całego świata. Wyrazem tego

są dalsze hasła, odzwierciadlające gorące uczucia społeczeństwa polskiego dla mas ludowych Włoch i Francji, dla państw demokracji ludowej: Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii, dla zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej i bohaterkiej Greckiej Armii Demokratycznej, dla ludu hiszpańskiego, walczącego przeciw faszyzmu dyktaturze Franco, dla narodów Wietnamu, Indonezji, Korei, toczących walkę z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Podsumowaniem niejako tych hasła jest wezwanie: „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!”

Następują z kolei hasła piętnujące zdradźców ludów, walczących o słuszną sprawę:

„Precz z Blumem, Bevinem, Saragatem, Schumacherem — zdradźcami proletariatu, agentami imperializmu!”

Przed 1 Maja

Pieśni ludu walczącego

Zaledwie kilka dni dzieli nas od pierwszomajowego Święta Pracy. W dniu tym po raz czwarty od chwili wyzwolenia załopoczą nad naszym miastem czerwone sztandary które po zwycięstwie nad faszyzmem stały się dla nas symbolem lepszej przyszłości.

W Polsce, jak również we wszystkich krajach demokracji ludowej tegoroczne Święto 1 Maja odbywać się będzie pod znakiem pokoju. Ludzie pracy będą manifestowali w dniu tym swoją niezłomną wolę utrzymania pokoju na świecie.

Święto Pracy przypadające w okresie budzącej się do życia przyrody roznieca w nas radość w poczuciu wzrastających sił postępu i umacnianiu się demokracji ludowej. Ale dzień ten przynosi też ze sobą wspomnienie długiej i ciężkiej walki proletariatu z niesprawiedliwością społeczną; uciskiem i wzywką chłopa i robotnika.

Podczas Święta 1 Maja na ulicach robotniczej Łodzi zabrzmiały pieśni które przywiodą nam na myśl lata powstań, rewolucji i zmagania się w walce o wolność ludu.

Najstarsza z nich, bardzo popularna pieśń śpiewana od czasu powstania styczniowego 1863 r. zaczyna się słowami: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem...”

Wybitnie rewolucyjna jest również pieśń ułożona przez Bolesława Czerwińskiego w 1905 roku pt. „Czerwony Sztandar”.

Śpiewana na całym świecie pieśń proletariatu socjalistycznego, to powstała we Francji „Międzynarodówka”.

Na barykadach Paryża, podczas bohaterkich zmagania komuny powstała pieśń rewolucyjna, którą śpiewał cały proletariat francuski. Zaczyna się od słów: „Na barykadach ludu robotczy...”

Mniej więcej w tym samym okresie młody poeta polski Wacław Świątek ułożył pieśń wzywającą do walki rewolucyjnej ludność Warszawy. Pieśń ta nosi nazwę „Warszawiaki” (II).

Do nowych pieśni ruchu wolnościowego, powstałych podczas ostatnich 20 lat należy „Marsz Majowy”, który śpiewa się na nutę: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem...” Słowa jego brzmią następująco:

W zieloność i kwiaty wiosenne
ubrany
Zawitał dzień pierwszomajowy,
I naraz na obu półkulach
świątowych
Zahuczał ocean ludowy;

Dziś nikt na, do pracy nie zmusi,
Bo dzień ten przez lud jest obrany
By poczuł, by poznał swą godność
człowieczą.
By zerwał, by skruszył kajdany.

Na nutę „Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę” śpiewa się „Hymn Pierwszomajowy”. Dwie pierwsze zwrotki tej pieśni brzmią:

Dziś twoje święto ludu robotczy
Dziś spracowane niech spocznie
dłonie.
Niech w lepszą przyszłość
wybiegną oczy
I żywym ogniem niech krew
zapłonie

Dzisiaj na obu świata półkulach
Motory maszyn niech sobie
drzemią.

Niech będzie pusto w fabrycznych
ulach
I tam w kopalniach pod matką
ziemią.

Wszystkie te pieśni: dawne i późniejsze, powstałe w ciężkich zmaganiach ludu pracującego z kapitalizmem gdy zabrzamia podczas zbliżającego się pierwszomajowego Święta Pracy w ustach tysiącznych tłumów, będą jak „grom i jak dzwon” wzywający do utrzymania pokoju na świecie.

ROZŚPIEWANY MAJ w Warszawie, Łodzi i na prowincji

Maj w tym roku będzie naprawdę rozśpiewany. W maju odbędzie się wielki Festiwal Muzyki Ludowej, festiwal, który obejmie całą Polskę.

Rozpocznie go Warszawa. W okresie od 7 do 15 maja odbędzie się w stolicy 10 koncertów muzyki ludowej, w tym jeden baletowy, symfoniczny, kameralny, dwa wieczory w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych oraz trzy koncerty amatorskich zespołów chóralnych i dwa wieczory samorodnych zespołów ludowych.

Następnie odbędą się podobne koncerty we wszystkich większych miastach m. in. również w Łodzi (w dn. 21 maja).

Trzecia faza Festiwalu pod hasłem „Cała Polska śpiewa” obejmie wszystkie miejscowości mniejsze. Wykonawcami koncertów w miastach i miasteczkach prowincjonalnych będą przede wszystkim miejscowe amatorskie zespoły orkiestrowe i chóralne.

Likwidacja delegatury PCK w Londynie

Zarząd Główny PCK, w związku z likwidacją Delegatury w Londynie, zawiadamia zainteresowanych, że we wszystkich sprawach związanych z akcją paczkową prowadzoną przez w. w. Delegaturę należy począwszy od 1 maja 1949 r. zwracać się listownie do Składnicy Zarządu Głównego PCK w Warszawie, ul. Skierniewicka nr 23/25.

W sprawach spadkowych należy kierować pisma p. a. Konsulatu RP w Londynie (52 Queen Anne Street — London — I).

najszerszej publiczności słuchanie koncertów.

Obecnie we wszystkich miastach powiatowych organizują się powiatowe Komitety wykonawcze, które zajmą się przygotowaniem programu koncertów muzyki ludowej w ramach Festiwalu w poszczególnych miejscowościach.

Przyjaciele Mazurów i Warmiaków w PZZ Piękna i pożyteczna inicjatywa

(zs) W ub. roku powstało w Krakowie jedyne w Polsce Towarzystwo Przyjaciół Mazurów i Warmiaków. Postawiło ono sobie za cel opiekę nad młodzieżą woj. olsztyńskiego. W ciągu pierwszego roku swego istnienia Towarzystwo to, zebrawszy około 200 tys. zł, zakupiło ponad 4.600 książek i podręczników oraz innych pomocy szkolnych, zorganizowało 5 wycieczek młodzieży z Mazurów i Warmii do Krakowa oraz Polskiej Centralnej i urządziło wiele imprez i odczytów propagandowych.

Niedawno na walnym zebraniu Towarzystwo postanowiło połączyć się z Polskim Związkiem Zachod-

nim, w przekonaniu, że „obie organizacje posiadają ten sam kierunek działania i ten sam cel zasadniczy: dbałość o harmonijny i szybki rozwój Ziemi Zachodnich, o najpełniejszą ich zespolenie z Macierzą o sprawiedliwy i pozytywny stosunek do ludności miejscowego pochodzenia”

W ten sposób przy PZZ powstała Sekcja Przyjaciół Mazurów i Warmiaków. Pracę Sekcji zapoczątkowało utworzenie za pośrednictwem Zw. Zawod. funduszu stypendialnego dla młodzieży Warmii i Mazurów w wysokości 195 tys. zł. Fundusz ten będzie co miesiąc wzrastał o 27 tys. złotych.

3-letnia szkoła jungów dla kandydatów na „wilków morskich”

W najbliższych dniach wejdzie w życie zarządzenie Ministra Żegluga w sprawie reorganizacji wykszolenia marynarzy.

Zarządzenie przewiduje utworzenie 3-letniej szkoły jungów, zamiast dotychczasowej szkoły jednorocznej. Szkoła jungów będzie przygotowywać kandydatów do służby w polskiej marynarce handlowej w zakresie nawigacji i mechaniki okrętowej.

Do szkoły przyjmowani będą kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia co najmniej 7 klas szkoły ogólnokształcącej. Absolwenci pierwszego roku szkoły będą mogli być zatrudnieni na statkach polskiej marynarki handlowej, jako chłopcy okrętowi. Po ukończeniu trzeciego roku, absolwenci przyjmowani będą do państwowych szkół morskich.

W najbliższych dwóch latach szkolnych, jako w okresie przejściowym, kandydaci, posiadający świadectwo

ukończenia 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub liceum zawodowego I. stopnia, mogą po ukończeniu pierwszego roku szkoły jungów być przyjmowani do państwowych szkół morskich pod warunkiem zdania egzaminu wstępnego.

Dar Akademii Nauk ZSRR dla UMK

Radziecka Akademia Nauk przekazała Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu cenny dar w postaci kilkudziesięciu dzieł naukowych z zakresu archeologii, historii, fizjologii, anatomii, literatury i nauk prawno-społecznych.

Wśród darów Akademii Nauk zwraca uwagę dzieło pt. „Kopernik”, zawierające zbiór publikacji naukowych, ogłoszonych w Zw. Radzieckim w r. 1943, w czterechsetną rocznicę śmierci Kopernika.

O czym się wiedzieć powinno jadąc na MTP

Wiele osób wybiera się na doroczne, Międzynarodowe Targi Poznańskie. Im właśnie podajemy garść informacji, które mogą zorientować w kosztach przejazdu i pobytu w Poznaniu.

Obsługę turystyczną MTP wziął na siebie w całości „Orbis”. Na Targi można się udać za pośrednictwem „Orbisu” ze wszystkich miejscowości w Polsce koleją. W drodze powrotnej z Targów przysługuje każdemu 66 proc. zniżki. „Orbis” organizuje również przez cały czas trwania Targów dwudniowe wycieczki do Poznania autokarem „Stalowa Strzała”, który odjeżdżał sprzed hotelu „Polonia” w Warszawie. Jeżeli ktoś chce lecieć do Poznania samolotem, w okresie trwania Targów przysłu-

guje mu 30 proc. zniżka, tak, że przejazd w jedną stronę z Łodzi do Poznania wynosi 1.470 zł.

Wszystkie organizacje i instytucje, szkoły, wszelkie zakłady pracy, które zamierzają zorganizować dla swych pracowników wycieczki zbiorowe na MTP winny niezwłocznie w porozumieniu z „Orbisem” ustalić termin odjazdu na Targi pociągami popularnymi.

Dzienne wyżywienie wynosi w Poznaniu w kategorii turystycznej, w restauracjach II kat. 430 zł od osoby, zaś nocleg w Gospodzie Targowej — 307 zł. Wyżywienie w restauracjach I kat. — 1.015 zł, a nocleg w hotelu około 470 zł od osoby.

W kategorii szkolnej dzienny koszt pobytu jednej osoby wyniesie: wyżywienie — 255 zł (3 razy dziennie w zbiorowych stołówkach) oraz nocleg 77 zł (w kwaterach zbiorowych bez pościeli, za pościel dodatkowo 88 zł).

Ceny biletów wstępu na tegoroczne MTP ustalono następująco: jednorazowy bilet normalny kosztuje 200 zł, bilet ulgowy dla czł. Zw. Zaw. — 150 zł dla wycieczek poza szkolnych 100 zł, bilet ulgowy dla młodzieży szkolnej, akademickiej i wojskowych — 50 zł, dla wycieczek szkolnych ponad 30 osób — 50 zł, karta stałego wstępu kosztuje 3.000 złotych. (p)

Na łódzkich ekranach Opowieść o prawdziwym człowieku

(Produkcja radziecka)

Film pt.: „Opowieść o prawdziwym człowieku”, zrealizowany na podstawie powieści Borysa Polewoja, jest jednym ze szczytów osiągnięć kinematografii radzieckiej. Doskonałość środków technicznych, harmonijne powiązanie doskonałości filmowej i literackiej są cechami tego filmu, w którym reżyser Stolper nie urońwiżył nic z sugestyjności powieści, pokazał widzowi wstrząsający obraz walki człowieka z kalectwem, z chorobą.

Lejtnant Meresjew, bohater filmu, bynajmniej nie jest tytanem. W ujęciu twórców „Opowieści” to zwykły, przeciętny człowiek, który zdobywa się na nadludzkie wysiłki, by opanować kalectwo dzięki idei, jaka ożywia wszystkich radzieckich ludzi. Tą ideą jest gorące umiłowanie ojczyzny, której trzeba bronić przed niemieckim najeźdźcą. Meresjew to nie spiżowy mąż, wyżyty ludzkich słabości i zwątpień, ale młody, przystojny mężczyzna, który po amputacji obu stóp cierpi tak, jak cierpiłby psychicznie każdy człowiek w jego sytuacji. I myśl powrotu do czynnej służby lotniczej, do walki z Niemcami, podburzyła go przez towarzysza cierpienia, to nie opętająca idea, która pozwala uciec w zapomnienie, ale rażący cel, nieledwie obowiązek moralny.

„Opowieść o prawdziwym człowieku” zrobiona jest doskonale. Film ten jest jednym z przekonujących dokumentów wspierającego rozwoju radzieckiej kinematografii. Na szczególne podkreślenie zasługuje cudowna czystość zdjęć, z których, zwłaszcza zdjęć plenerowych w pierwszej części filmu, to prawdziwe arcydzieła fotografii.

Najniebezpieczniejszą dla reżysera trudnością, wynikającą z przeniesienia akcji do zamkniętej sali szpitalnej, gdzie odgrywa się po każdej części filmu, kryjąca w sobie groźbę nużącego „przegadania”, pokonał reżyser z powodzeniem. Jest to jednak nie tylko jego zasługa. Autor powieści wpłótł w przygnębiającą trochę z natury rzeczy życie szpitalne — element humoru, dowcipne i dobroliworuszkie dialogi między komisarzem i wiarusiem z Syberii, a gra aktorów dokonała reszty.

Role Meresjewa gra młody, uzdolniony aktor Kadocznikow, znany u nas z „Postrachu morsk”, który swoją głęboką i sugestywną grą udowodnił, że skala jego możliwości aktorskich jest bardzo rozległa. Jego lejtnant Meresjew, to wstrząsająca, psychologicznie prawdziwa kreacja.

Bawiący w Polsce artysta ludowy ZSRR — Ochlopkow — w roli komisarza i A. Dikin jako lekarz, dają niezapomniany koncert gry aktorskiej. Kobiety w tym filmie T. Makarowa i L. Celikowska mają role drugoplanowe.

W sumie — doskonale zrobiony film o prawdziwych ludziach i prawdziwych, ludzkich sprawach.

T. K.

Godny naśladowania przykład

(w) Miejski Ośrodek Informacji uruchomiony przed tygodniem cieszy się wśród publiczności coraz większym zainteresowaniem i... frekwencją.

Do działu znalezionych rzeczy znajdującego się przy tym Ośrodku zgłosił się przed kilku dniami p. Jan Łazarek (zam. ul. Piotrkowska 3), pracownik Ubezpieczalni Społecznej, który znalazł zegarek ręczny wartości 35 tys. zł.

Wkrótce znalazł się i właściciel zguby p. Stanisław Kotodziejczak i odebrał swój zegarek.

P. Łazarekowi należy się zasłużone podziękowanie.

Bułgarka — mahometanka przestaje być niewolnicą

W tych rejonach Bułgarii, gdzie ludność wyznaje religię mahometan, położenie kobiet, przede wszystkim kim na wsi, było do niedawna tragiczne.

Kobiety-mahometanki, zgodnie z istniejącymi tradycjami, nie mogły nawet rozmawiać z mężczyznami, nie wolno im było pracować wspólnie, ani uczyć się. Omal wszystkie były analfabekami. Istniejące tradycje zabraniały również młodym dziewczętom brać udział w pracach Związku Młodzieży Bułgarskiej.

W ciągu ostatnich miesięcy przy aktywnym udziale Bułgarskiej Partii Komunistycznej, działaczy „Frontu Patriotycznego”, Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Bułgarskiej jest

przeprowadzana usilna akcja, celem wyzwolenia z pęt zacoferania kobiet-mahometanek.

Zorganizowano liczne kursy czytania i pisania oraz wiadomości ogólnych, uaktywniono działalność kół Związku Młodzieży Bułgarskiej, prowadzone są wieczory świetlicowe i lekcje tzw. uniwersytetów powszechnych.

Obecnie można zanotować pierwsze osiągnięcia tej akcji. W końcu marca rb. kilka brygad dziewcząt mahometanek dobrowolnie przystąpiło do budowy dróg bitych razem z innymi brygadami Związku Młodzieży Bułgarskiej, a liczba analfabetek wśród kobiet-mahometanek zmniejsza się stale.

Owce tatrzańskie zyskują wykszolenych baców

W Krakowie odbyły się obrady Komitetu Organizacyjnego zagospodarowania owczych terenów wypasowych. Postanowiono kontynuować rozpoczęte w roku ub. przenoszenie wypasów owiec z Tatr do gm. Szczawnica oraz do pow. nowosądeckiego i gorlickiego, gdzie wypasy są w stadium organizacji.

Przeprowadzone prace obejmują budowę tzw. placówek, nawodnie-

nie i nawożenie hał, doprowadzenie wody do bacówek oraz organizację produkcji, skupu i sprzedaży serów.

Delegat Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej, przedstawił rezultaty szkolenia baców. Na dwóch kursach w Niedzicy i Hali Strążyńskiej przeszkolono 51 baców udzielając im fachowych wskazówek, dotyczących racjonalnej organizacji użytkowania wypasów, higieny udoju i przeróbki mleka oraz najogólniejszych wiadomości z dziedziny weterynarii.

Ustalono, iż w roku bież. z łącznej liczby około 40.000 owiec, wypasanych dotąd na terenie Skalnego Podhala, na teren Jaworek (gm. Szczawnica) przeniesie się 8.500, na teren pow. nowosądeckiego 3.000, na teren pow. gorlickiego 5.000, w Górcze 7.000, a na różne inne pastwiska 8.000. W Tatrach pozostanie około 8.500 owiec. Projektuje się wypasy owiec tatrzańskich przenieść również na tereny pow. przemyskiego i sanockiego.

Reorganizacja Apteki Miejskiej

Czynna w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113 Apteka Miejska zostanie w najbliższych dniach zreorganizowana. Ma ona obsługiwać nie tylko podopiecznych Zarządu Miejskiego lecz również i członków US. W związku z tym czas pracy tej apteki zostaje przedłużony (tak jak we wszystkich aptekach publicznych). (b)

Kobieta -- burmistrzem

W Kamiennej Górze rozpoczął urządowanie nowoobranego burmistrza — Anna Makietyn.

Ob. Makietyn była dotychczas za trudniona w Starostwie Powiatowym, jako urzędniczka. Na Ziemię Zachodnią ob. Makietyn przybyła bezpośrednio po ich wyzwoleniu. Położyła ona duże zasługi przy organizowaniu aparatu administracyjnego i samorządowego.

Cieężka praca wśród „ciężkich” milionów

Dwie godziny z pracownikami łódzkiego oddziału NBP

Olbrymia, trochę mroczna sala Narodowego Banku Polskiego w Łodzi przywodzi na myśl porównanie do wielkiego ula pełnego skrzydlatych pszczoł. W jedno, głucho brzęczenie zlewają się tu głosy wielu ludzi. To szmerze powzedni, pracowity, bankowy dzień...

Wielu z nas dobrze zna tę instytucję z dwoma rzędami okienek i stołów po obu stronach sali. Wielu



Kasjer J. Jeruga ma pełne ręce roboty.

zna z widzenia twarze urzędników działu żyrowego, walutowego, in-kasa faktur i innych. Przychodzący tu załatwiać wiele spraw. Kupno, sprzedaż, przelewy, wypłaty miesięczne — wszystko to załatwia się przez bank.

Ludzie za okienkami przeliczają błyskawicznie stopy banknotów, ci cho, sprawnie, jak automaty. Ich każdy ruch jest celowy, każda czynność potrzebna.

Cyfra, cyfra, cyfra... Kładą się całymi, wężowymi kolumnami na białych arkuszach papieru. Jak chochliki skaczą przed oczami, aż ujarzmi je bystre oko bankowca, a wprawna ręka rzuci wynik działania pod czarna kreskę.

— Ach! jacyż bezdusni są ci bankowcy, jacy formalisci, pedanci, istne maszyny do liczenia!... — wzdycha może niejedna kobieta, — a raczej kocietka, której nie powiodło się przy okienku flirtik z kasjerem.

To prawda, że praca w banku wywiera duży wpływ na psychikę, że stwarza pewien specjalny typ człowieka. Rozwija poczucie odpowiedzialności, szybką orientację, bystrość matematyczną, a nade wszystko zamilowanie do porządku i systematyczności. Bez tych cech trudno wyobrazić sobie dobrego bankowca.

Myli się jednak ten, kto przypuszcza, że urzędnik bankowy spełnia swe funkcje automatycznie, bezdusznie. Tak nie jest. Ci ludzie w przeważającej części pracują w swoim zawodzie z prawdziwym zamiłowaniem — po prostu kochają cyfry. Dla nich mają one swoją specyficzną wymowę: manco w kasie, to rozpacz, zaś „zgadzający” się bilans, to radosny uśmiech zadowolenia.

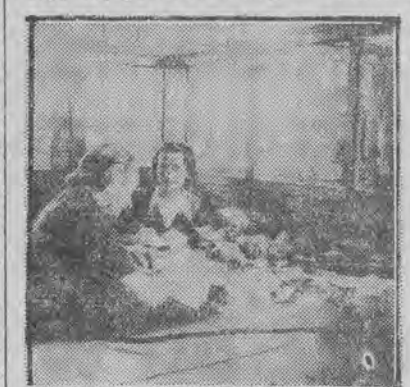
Praca w banku różni się pod wieloma względami od pracy w przeciętnych urzędach. W banku emisyjnym, jakim jest Narodowy Bank Polski w Łodzi, panują spe-

cyficzne warunki ze względu na konieczność zabezpieczenia przechowywanych pieniędzy. Drugą, charakterystyczną cechą pracy w banku jest wielostronność jego urzędników. Tu nie może być żadnego, biurokratycznego „toku” załatwiania spraw, wszystko jest tu wykonywane natychmiast — „od ręki”. Dlatego cały personel banku musi zapoznać się z całokształtem pracy tej instytucji. Tu urzędnicy nie mają tzw. „własnego biurka”, każdy z nich jest przerzucany w razie potrzeby do różnych działów pracy bankowej. W ten sposób stwarza się uniwersalny typ bankowca.

Wreszcie jeszcze jeden ciekawy „zwyczaj”: Oto z końcem każdego dnia cały obrót dzienny banku musi być zamknięty, dokumenty zaś świadczące o całodziennym przebiegu pracy muszą być składowane w archiwum. Tu nie ma nigdy żadnych „zaległości” i odkładania pracy „na jutro”. Nic więc dziwnego, że zdarza się (szczególniej w dniach dużych wypłat), że urzędnicy pracują do późnego wieczora.

Są tu ludzie, którzy wyróżniają się „pracowitością, lub też specyficznym, „bankowym” talentem. Do takich zaliczyć można kasjera z kasy wpiat — p. Józefa Jerugę. Wypłaca on dziennie po kilkudziesiąt, a nawet kilkaset milionów zł. Godny podziwu jest fakt, że p. Jeruga w ciągu 3 i pół roku pracy w kasie nie „dolożył” nigdy nic z własnej kieszeni. Człowiek ten „z zasady” się nie myli. A być kasjerem w banku nie tak łatwo...

— Trzeba mieć mocne nerwy i bardzo uważać — powiada drugi kasjer, p. Stanisław Suiecki. Zdarzają się przecież fałszywe bankno-



Przeliczanie pieniędzy, wbrew pozorom, nie jest łatwe.

ty. Czasem różnica między fałszyfikatem, a emitowanym banknotem jest niedostrzegalna. — Ale ja nie byłbym bankowcem i w dodatku kasjerem, żeby jej odrazu nie spostrzegł. Bywają również wypadki, gdy ktoś wplaci większą kwotę, niż zamierzał. Oprócz zwrotu nadwyżki, notuje się fakt ten w specjalnej książce.

Rosną w kasach stopy pieniędzy. Co dalej? Oto na specjalnych wózkach wiozą je woźni do okratowanej salki, gdzie widnieje napis: „Dla obcych wejście wzbronione”.

Tu oczom przygodnego widza przedstawia się osobliwy widok. Na

Żadna nie chciała zostać

Jak junaczki SP wyjeżdżały do Warszawy

Do Łodzi zjechały junaczki pierwszej ochotniczej Brygady P. O. „SP”. Miejska oraz Wojewódzka komenda „SP” przyjęły je bardzo serdecznie. Dziewczętami zajęła się również Liga Kobiet i Towarzystwo Przyjaciół Zoinierza. Junaczkom zapewniono smaczne posiłki oraz były w teatrze „Melodram”, na sztuce „Zięć pana Poirier”.

W czwartek, wczesnym rankiem nastąpiła „pobudka”. Pierwsza brygada żeńska P. O. „SP” w Łodzi zaczęła szykować się do wyjazdu. Począg do Warszawy odchodził o godz. 8,20. Ale oto wyłoniła się poważna trudność. Okazało się bowiem, że kandydatek na wyjazd jest o 10 za dużo. Żadna z dziewcząt nie chciała zostać. Musiano więc urządzić losowanie. Te junaczki, które zostały, obiecano wcielić do następnych brygad żeńskich.

Na Dworcu Kaliskim uroczystie zegnali pierwszą brygadę ochotniczą junaczek łódzkich przez młodzież „SP”, przedstawicieli Miejskiej i Wojewódzkiej Komendy P. O. „SP”. Zarząd Wojewódzki ZMP, Miejski Komitet PZPR oraz przedstawiciele Oddziału „Służba Polsce” przy CZPW, w Łodzi.

Szef sztabu Komendy Wojewódzkiej SP — mjr. Koralewski oraz



komendant Miejskiej Komendy P. O. „SP” mjr. Hromadziński zwrócił się w serdecznych słowach do odjeżdżających dziewcząt, życząc im dobrych wyników pracy przy odbudowie stolicy.

Dworzec Kaliski był pełen weso-

łego gwaru, śmiechu i śpiewu. Odjeżdżającym junaczkom przygrzewała orkiestra, śpiewały koleżanki z hufca „SP” przy gimnazjum Handlowym oraz koleżdy ze szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi.

Jeszcze kilka uśmiechów, parę pożegnań i uścisków dłoni i junaczki ulokowane w specjalnym wagonie drugiej klasy wyruszyły pod opieką szefa Wydziału Kobiecego K.W. P. O. „SP” Świderkowej do stolicy.

Pieniądze są, jest plan, będzie i poliklinika

Plan Inwestycyjny ZUS przewiduje w r.b. większe kredyty na rozbudowę Ubezpieczeń Społecznych. W związku z tym skorzysta również i Łódź. A mianowicie US w Łodzi otrzyma fundusze na budowę nowej polikliniki obwodowej.

Poliklinika powstanie w Rudzie Pabianickiej, przy czym ma ona obsługiwać południową i południowo-wschodnią peryferię Łodzi. Kubatura nowej polikliniki wyniesie około 15 tys. m. sześć. W gmachu tym przewidziane są obszerne ga-

Po prostu

Włos w zupie

Bardzo miła i estetycznie urządzone pierwsza w naszym mieście Gospoda Ludowa (dawna restauracja Tivoli) cieszy się wśród stałych by-walców zasłużoną opinią, iż jest to „miejsce”, gdzie można zjeść tanio i dobrze.

Istotnie, kuchnia Gospody Ludowej jest pierwszorzędną, a ceny umiarkowane. Nie ma jednak podobno „róży bez kolców”. Więc i w Gospodzie znalazły się owe przyszłowiowe kolce.

Do niedawna sprawną obsługę stanowili rutynowani kelnerzy. Obecnie przy większości stolików podają kelnerki. Obsługa stała się mniej sprawną, ale to ostatecznie kwestia wyrobienia. Gorzej, że kelnerki wyglądają, mówią ogólnie, bardzo nieporządnie i... nieapetycznie.

Kelnerka w Gospodzie Ludowej nie może w niczym przypominać „pani z towarzysztwa”, to nie ulega wątpliwości. Ale powinna nosić przy najmniej czysty i zgrabnie leżący fartuszek, mieć czyste ręce i porządnie uczesane włosy.

Najlepszym rozwiązaniem tej sprawy byłoby wprowadzenie jednolitego „unaunderowania” personelu Gospody Ludowej, która podlega przecież dyrekcji PDT. A personel PDT, (zwłaszcza kobiety), sprawia niezwykłe miłe, schludne i estetyczne wrażenie. Niechże personel Gospody Ludowej weźmie z nich przykład.

LUTECKI

Czy druga strata dla teatralnej Łodzi?

W kołach artystycznych Łodzi krąży pogłoska, że dyrektor Teatru Kameralnego w Łodzi Michał Mellna ma objąć z nowym sezonem dyrekcję Teatru Klasycznego w Warszawie.

Byłoby to, obok ewentualnego przeniesienia się do Warszawy dyr. Leona Schillera, druga strata dla teatralnej Łodzi. (O)

Poradnia przeciwrakowa

Zarząd Miejski przejmując w tych dniach od Łódzkiego Towarzystwa Zwalczenia Raka znajdującą się w Łodzi, przy ul. C. Skłodowskiej 18, poradnię przeciwrakową.

W związku z tym poradnia otrzyma nową urzędniczą, oraz rozszerza zakres swej pracy. (b)

Ideologia społeczno-artystyczna Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego znana jest dostatecznie czytelnikom z licznych artykułów prasowych o gościnnych występach tego teatru w Warszawie i w Łodzi. Dyrektor teatru, Mikołaj Ochłapkow, w specjalnym referacie, wygłoszonym w dniu 21 bm. w sali Teatru „Osa” dla aktorów, literatów i dziennikarzy, sprecyzował bardziej szczegółowo postulat teatru, akcentując aktualność polityczną wystawianych sztuk.

Szczupłość i braki techniczne scen łódzkich nie pozwoliły Moskiewskiemu Teatrowi Dramatycznemu zaprezentować się choćby w takiej skali, jak w Warszawie. Nie oglądaliśmy więc wystawionych w Warszawie „Wielkich dni”, ani „Młodej gwardii”, ani „Psa na sianie” (Psa ogrodnika). Mieliliśmy sposobność obejrzeć tylko połowę repertuaru warszawskiego a zatem „Sąd honorowy”, „Tanie” i „Wiosnę w Moskwie”. Wszystkie trzy sztuki są realistyczne i aż gorące od aktualności. Ich wspólną cechą jest pewna luźność kompozycyjna.

Przynajmniej połowa sztuk granicznych przez ten teatr, to adaptacje sceniczne głośnych powieści i reportaży publicystyczno-literackich. Trzeba dla satysfakcji polskich teatrów przypomnieć, że w Polsce próby tego rodzaju robił z powodzeniem przed wojną Leon Schiller („Dzieje grzechu” Zeromskiego), a po wojnie Łódzki Teatr Powszechny („Omyłka” Prusa).

Teatr Wojska Polskiego

Trzy występy Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

Pierwsza z wystawionych w Łodzi sztuk przez moskiewski zespół, to „Sąd honorowy” Aleksandra Szejnina. Jest to rzecz osnuta około pewnego wynalazku medycznego zilu-strowana w 10 odsłonach. Problem sztuki sprowadza się do tego, czy nauka w ogóle nosi cechy klasowe, czy też kosmopolityczne, jak to usiłują wzmóc w uczonych rzecznicy kapitału międzynarodowego. Sztuka daje na to jasną odpowiedź w scenie konfrontacji uczonych radzieckich z uczonym amerykańskim, który rad by się dowiedzieć o tajemnicy środka znieczulającego od uczonych radzieckich, ale sam odmawia im kategorycznie rozszyfrowania własnego wynalazku, tłumacząc to zobowiązaniem wobec pewnej firmy kapitalistycznej. Dla uczonych radzieckich taką firmą, wobec której zaciągnęli zobowiązanie tajemnicy, jest 200 milionów obywateli zrzeszonych w Związku Radzieckim i interes najszerzym mas pracujących całego świata ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowych na czele. Sąd honorowy, złożony z najbardziej z a s i u z o n y c h uczonych radzieckich potępił małoduszna chęć rozgłosu w świecie burżuazyjnym jednego z wynalazców

środku znieczulającego, a drugiego z nich za jawną zdradę wyobcował ze swego grona. Oto treść sztuki w najogólniejszych zarysach.

Na drugim z kolei przedstawieniu oglądaliśmy „Tanie” Aleksieja Arbuźowa. Ta przedwojenna sztuka z życia zawodowej inteligencji jest aktualna jeszcze i dzisiaj. Chodzi o to, jak pogodzić szczęście osobiste z pracą dla społeczeństwa. Jest to ten sam problem, który z tak tragiczną ostrością stawiał u nas w swych utworach Stefan Żeromski, zwłaszcza w „Ludziach bezdomnych” i w „Przeziębłach”. Arbuźow rozwiązuje ten problem wprost przeciwnie, niż Żeromski. Tylko praca społeczna daje szczęście osobiste. Trwałość szczęścia osobistego zasadza się na szczęściu zbiorowości.

W ośmiu odsłonach swej sztuki Arbuźow ilustruje tę prawdę na dziejach młodej kobiety radzieckiej, która chciała być szczęśliwa poza pracą w zbiorowości społecznej. Widzimy jej kłeskę osobistą, a potem triumf, gdy powróciła, jako aktywny pracownik do zbiorowości łódzkiej. Tajemnicą powodzenia osobistego jej rywalki jest nie wyróżniająca ją

piękność i powab, lecz zapal, z jakim się oddaje pracy społecznej.

Ostatnią wreszcie sztuką, jaką oglądaliśmy w wykonaniu Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, to siedmiodziałowa „Wiosna w Moskwie” Wiktora Gusiewa, laureata Stalinowskiej Premii. Jest to wzór bezstraszkiej, jednak pouczającej, komedii muzycznej. Nasza „Lutnia” mogłaby wziąć przykład z „Wiosny w Moskwie”, jak należy uaktywniać i uaktualniać zwierzając treść starych, klasycznych operetek. Rzecz dzieje się w środowisku studenckim. Pewna piękna i uzdolniona akademiczka zbyt hołduje indywidualizmowi, wygłaszając chętelnie zdanie, że „geniusze zawsze są samotni”. Ta zatrała „czucia społecznego”, więzi ze zbiorowością — w jej pracy naukowej, sprowadza ją na manowce i staje się przyczyną jej niepowodzeń w życiu osobistym. Staje nad przepaścią zupełnej zraty miary rozsądku. Od ostatecznej katastrofy ratuje ją wspólny wysiłek życzliwych jej ludzi z zakochanym w niej kandydatem nauk i sekretarzem partyjnej organizacji. Odzyskuje równowagę z chwilą powrotu do środowiska uczonych i wzbudzenia w sobie wia-

ry w służności orzeczeń tego środowiska.

Zeby sobie uświadomić odmienność atmosfery moralnej wymienionych sztuk radzieckich w przeciwstawieniu do podobnych w problematyce sztuk literatury zachodniej, wystarczy przypomnieć sobie zakończenie losów osobistych bohaterów tych sztuk. W sztukach literatury zachodniej wynalazku na rzecz obcego państwa, strzeliłoby sobie w lew — w sztuce radzieckiej przejrzawszy i ujrzawszy swój błąd wracają do pracy, aby w jeszcze bardziej wyżejonym wysiłku nad udoskonaleniem wynalazku naprawić swój błąd i zmasać grzech wobec społeczeństwa. Tak samo obie nieszczęśliwa osobiste bohaterki, jedna zawiadziona w miłości, druga w swej ambicji naukowej — w sztukach literatury zachodniej rzuciłyby się z mostu w wodę, zażywałyby trucizny lub wieszłyby się — w sztukach radzieckich, aby odejść od tarapatów osobistych, oddają się pracy społecznej, znajdując w społeczeństwie zrozumienie i pomoc, a z czasem i odrodzone szczęście osobiste.

Oto w skrócie treść i atmosfera moralna zaprezentowanych w Łodzi sztuk przez Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny. O artystycznym wykonaniu tych sztuk w następnym felietonie.

Marian Piechal

Przed decydującym egzaminem kolarzy

Wyścig kolarski Praga - Warszawa - imprezą ogólnoeuropejską



Zbliża się termin rozpoczęcia drugiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa.

W zeszłym roku impreza ta odbywała się jednocześnie na dwóch odmiennych trasach z tym, że jedni kolarze jechali z Pragi do Warszawy, a inni z Warszawy do Pragi.

Zawodnicy wszystkich państw biorących udział w tegorocznym wyścigu odbyli już specjalnie zorganizowane obozy treningowe i znajdują się w dobrej formie.

Zainteresowanie wyścigiem jest olbrzymie i impreza ta ze względu na udział znacznej ilości zawodników będzie bardziej charakterystyczna ogólnoeuropejski.

W zeszłym roku wyścig zakończył się wspaniałym zwycięstwem zawodników polskich. Szczerze mówiąc nie liczyliśmy na to, że zawodnicy nasi potrafią tak wspólnie i ambitnie walczyć by zdobyć pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej.

W tym roku konkurencja jest znacznie silniejsza a i zawodników będzie trzy razy więcej niż w ubiegłym roku.

Czy kolarze nasi potrafią powtórzyć zwycięstwo z roku ubiegłego. Liczymy na to, że nie zrobią nam wstydu i jeżeli nie będzie

zadnych nieprzewidzianych niespodzianek w postaci kraks, czy defektów w rowerach, potrafimy odegrać w tym wyścigu zasadniczą rolę.

Pod względem propagandowym wyścig z Pragi do Warszawy będzie miał ogromne znaczenie, nie wątpliwie echa tej imprezy odbija się głośno po całej Europie. Podawaliśmy już w swoim czasie

składy drużyn i listę drużyn startujących. Nie chcemy się powtarzać, ale raz jeszcze zaznaczamy, że mający się rozpocząć 1 maja wyścig kolarski Praga - Warszawa zapowiada się pierwszorzędnie. Będzie to jedna z największych imprez sportowych organizowanych na początku sezonu letniego w Europie.

J. Niciecki

Porażka Łodzian w Poznaniu

ZZK - ŁKS 8:1 (3:1) (Telefonem od własnego wystannika)



Wczoraj w Poznaniu odbył się ligowy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi, rozegrany między ZZK a ŁKS Włókniarz.

Spotkanie to obudziło, jak się wydaje, większe zainteresowanie w Łodzi niż w Poznaniu bo na boisku poznańskiej trybuny zebrało się zaledwie 8 tysięcy widzów.

Mecz zakończył się sromotną porażką Łodzian, którzy przegrali 1:8. Zawiodł tym razem atak ŁKS, który wypadł wyjątkowo słabo. Zawiodł przede wszystkim Patkolo. Na pastnicy nasi grali zbyt egoistycznie. ŁKS na tie drużyny ZZK wypadł słabo i kolejarze zastużyli całkowicie na zwycięstwo.

Początkowe minuty nie wróżyły tak wysokiej porażki. Jeszcze przy

stanie 1:1 ŁKS był drużyną zupełnie równorzędną. Zwrot nastąpił po strzale Wojciechowskiego II, który zdobył bramkę. Od tego momentu w szeregi Łodzian wkrađło się zdenerwowanie i chaos. Z każdą minutą przewaga kolejarzy stawała się coraz bardziej widoczna.

Nie pomogła ofiarna gra pomocy, gdyż para obrońców Włodarczyk - Łuc grała bardzo niepewnie. Z linii defensywnej jedynie Soltyszewski stanął na wysokości zadania.

Również w ataku wśród ogólnej szarżyzny bardziej widoczni byli Hogenford i Łącz. Bardzo słabo spisał się Patkolo, który wystąpił w Poznaniu po dłuższej przerwie spowodowanej, jak wiemy, kontuzją kolana.

Atak Łodzian zastosował zgrabną dla zespołu ŁKS - taktykę. - Każdy piłkarz na własną rękę starał się przeprowadzać akcję ofensywną. Z reguły wysiłki te skazane były na niepowodzenie.

W drugiej połowie meczu o jego przebiegu da się powiedzieć bardzo krótko. Przez cały czas zaznaczała się zdecydowana, chwilami wprost rażąca przewaga kolejarzy poznańskich i nieustanne bombardowanie bramki Łodzian.

Mecz piłkarski

DKS Aleksandrów - KS Gwardia

Dzisiaj rozegrany zostanie w Aleksandrowie mecz piłkarski z cyklu, o mistrzostwo KŁ B. między tamtejszym Dzielniarskim Klubem Sportowym a KS „Gwardia”.

Zbiórka zawodników I i II drużyny KS „Gwardia” w sali klubu przy ul. Marsz. Śmigły 17. o godz. 13.00, skąd nastąpi odjazd do Aleksandrowa.

UWAGA SZYBOWNICY

Wszyscy członkowie Sekcji Szybownictwa A. L., którzy zgłosili współpracę przy organizowaniu Wystawy Lotniczej, proszeni są o stawienie się w Sekretariacie A. L., ul. 6 Sierpnia 1/3 w poniedziałek, dnia 25 bm, o godzinie 16.30

Sportowcy a Kongres Pokoju

W Ośrodku Sportowym ZKS „Spójnia” w Helenowie (Łódź) odbyło się nadzwyczajne zebranie członków, którzy powzięli następującą rezolucję:

„Zwołani w dniu 22 kwietnia 1949 roku w liczbie 250 osób - czyli zawodnicy oraz działacze sportowi ZKS „Spójnia” w Łodzi, oraz przedstawiciele patronalnych związków zawodowych - sędziów, Spożywców i Pracowników Handlowych - po wysłuchaniu referatu prezydenta klubu E. Olbromskiego o znaczeniu odbywającego się w Paryżu Kongresu Zwolenników Pokoju, oraz o godnym uczczeniu Święta Robotniczego i Maja - jednogłośnie postanowili:

1. Przyłączyć się do masowego ruchu wzywającego Kongres Pokoju w Paryżu i przesiać życzenia podległemu wojennym jest podwojenie wysiłków na wszystkich odcinkach i osiągnięcie lepszych wyników jak w roku poprzednim.

2. Zwołać wszystkich członków klubu do udziału w obchodzie Święta i Maja w grupie sportowej.

3. Przyrzucić się do osiągnięcia jak największej liczby uczestników Biegu Narodowego organizowanego przez nasz klub przede wszystkim przez udział wszystkich członków klubu w biegu, następnie przez wywołaną agitację za udziałem w biegu w swoich warsztatach pracy.

4. Jako wkład naszego klubu w czynnie pierwszomajowym wykonać następujące prace: a) osiągnąć 500.000 zł oszczędności w budżecie klubu w roku 1949 i przeznaczyć powyższą sumę na przerobienie bufetu w Helenowie na nową salę treningową. Wyremontowaną w ten sposób salę o powierzchni 150 m kw. oddać do użytku w dniu 15 września 1949 r.,

b) zmobilizować członków klubu do bezpłatnego wykonania robót ziemnych przy drenażu boiska w Helenowie. Roboty te ukończyć do dnia 1 lipca 1949 roku. Na wyremontowanym terenie urządzić 2 nowe boiska do koszykówki, 2 nowe boiska do siatkówki i 1 nowe boisko do małego szczypierniaka”.

Po stracie 6 bramek, Szczyrzyńskie go zastąpił Styczyński.

Bramki dla ZZK zdobyli: Anioła 3, Czapeżyk 2, Białas 1, Wojciechowski II - 1, Kołtuński 1.

„Honorowy” punkt dla ŁKS Włókniarz zdobył z karnego Baran.

Sędziował Jesionka z Krakowa. Publiczności 8 tysięcy.

Dzisiaj mecz bokserski Zryw-Zjednoczeni (Bydgoszcz)

Dzisiaj o godz. 11 w hali Wimy odbędzie się ostatni w Łodzi mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo pięściarskie Polski.

Na ringu pięściarskiej Zrywu spotkają się z bokserami Zjednoczonych z Bydgoszczy.

Mecz ten zapowiada się interesującym ze względu na kilka walk, które mogą całkowicie wyjaśnić sytuację w poszczególnych wagach. Chodzi przede wszystkim o wagi ostatnie a więc o wagę półciężką i ciężką.

Poza tym meczem mieć będziemy na Śląsku spotkanie Batory-Gwardia (W), a w Gdańsku Gwardia (G)

Cichocki ukarany

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał 2-miesięczną dyskwalifikacją Cichockiego, grającego w barwach drugoligowego „Widzewa”. Jak stwierdzono, Cichocki był powiadczony dla warszawskiej „Gwardii” i nie mógł grać w barwach „Widzewa” na meczu przetrzy „Ostrovia”.

W związku z tym kierownik sekcji piłki nożnej „Gwardii” (Warszawa) zawieszony został w prawach działacza sportowego do czasu przeprowadzenia dochodzeń. Ponadto 3 działacze „Widzewa”: Głogowski, Jasmina i Senfok odsunęli z funkcji od pełnienia jakichkolwiek funkcji w piłkarstwie. Dochodzenie w ich sprawie powierzone łódzkiemu OZPN.

Spotkanie „Widzew” - „Ostrovia” zwrótykowane zostało 30 w.o. dla „Ostrovia” co nie zmienia jednak pozycji obu drużyn, gdyż ten sam wynik uzyskany był na boisku.

Ze względu na to, że dzisiaj w Łodzi z poważniejszych imprez odbędzie się tylko ten mecz bokserski, organizatorzy licząc się ze znaczną frekwencją publiczności, proszą o wcześniejsze zajmowanie miejsc w hali.

Trener piłkarski przyjedzie do Łodzi

W wyniku dłuższych rozmów przeprowadzonych z trenerem CSR Kovacem, Komisja Wyszkoleniowa ŁOZPN otrzymała wiadomość, że Kovac pokonał trudności na terenie swego kraju i zapowiedział swój przyjazd do Łodzi w dniu 26 bm.

Na terenie Czechosłowacji piłkarskim zespołom reprezentacyjnym opiekują się dwaj trenerzy. Jednym z nich był właśnie trener Kovac, który również trenował drużynę reprezentacyjną m. Bratysławy.

Pozykskanie trenera dla Okręgu Łódzkiego może być zwrotnym punktem dla piłkarstwa naszego. Trener Kovac zapiekuje się w pierwszym rzędzie zaawansowanymi zawodnikami młodymi. Jeśli idzie o kadre reprezentacyjną Okręgu to praca trenera ograniczać się będzie do sporadycznych treningów przed zawodami reprezentacyjnymi.

Jeżeli zwzględni, że Komisja Wyszkoleniowa podpisała umowę z kierownictwem Spółki na zorganizowanie obozu w okresie dwa i pół miesiąca, to posiadając doświadczonego trenera jak Kovac i Radwański gra w wyszkoleniowa da niewątpliwie wyniki dodatnie.

Obecnie Komisja Wyszkoleniowa opracowuje szczegółowy program dla obozowców. Poza wyszkoleniem techniczno-sportowym przewidywane są wykłady z dziedzin społeczno-politycznych. Kierownictwo tego odcinka pracy spoczywać będzie w ręku przedstawicieli ZMP.

Uczniowie w basenie pływackim



Dzisiaj rozpoczyna się Miśroszowa Łódzkiej Szkół Średnich w pływaniu. Kuratorium Łódzkie do tych mistrzostw przywiązuje wielką wagę. Miśroszowa toczy się będą o nagrodę Kuratorium i W.U.K.F. Olbrzymia ilość uczennic i uczniów, bo 90 uczennic dotychczas niespotykana liczba w Łodzi, tak ubogiej w pływaczki i 180 uczniów.

W mistrzostwach tych wprowadzono punktację obejmującą 14 miejsc.

Program zawodów jest ogromny umożliwiając start w finałach olbrzymiej ilości zawodniczek i zawodników.

W konkurencjach żeńskich mistrzostwo zdobyć powinna gimn. Czapczyńska w barwach którego startują m. in. znane zawodniczki łódzkie Woźniakówna, Rapkowska,

Duninówna, Dobiechówna. Groźna przeciwniczką będzie gimn. IV z Szczepaniakówną i Motyleką na czele.

W konkurencjach męskich to walka między PSTP, a Żeromskim, która trwa już 3 rok. Trudno jest przewidzieć według obliczeń, które gimnazjum może zdobyć mistrzostwo. Tak i w gimn. Żeromskiego i PSTP startują zawodnicy, których nazwiska spotykamy na liście najlepszych w Polsce. Boniecki, Dobrowolski, Wojciechowski, Krogulec, Oleszko to czołowka pływaków PSTP, w Żeromskim Jera, Stanowski, Sebezak, Siedera, Pławik, Świętochowski będą zespołem, z którym będzie ciężko wygrać.

Po raz pierwszy w dziejach zawodów szkolnych rozegrany zostanie mecz piłki wodnej.

Dzisiejsze mistrzostwa poprzedzą przedbiegi o godz. 10, a finały o godzinie 17.

ERICH MARIA REMARQUE

(103)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Odłożył książkę. Z dołu dochodziły go głosy. Pознаł je: to Wiesenhoff i pani Goldbergowa. - Nie teraz - powiedziała Ruth Goldberg - on zaraz wraca. Najpóźniej za godzinę.

- Godzina, to godzina.

- Może wrócić wcześniej.

- Dokąd poszedł?

- Do ambasady amerykańskiej. Chodzi tam co wieczór; staje i gapi się. Nic więcej. Potem wraca.

Wiesenhoff powiedział coś, czego Rawik nie zrozumiał. - Naturalnie - odpowiedziała Ruth Goldberg klótlwym tonem - ale kto z nas nie jest wariatem? Ze stary? Wiem i to także.

- Daj spokój - powiedziała po chwili - to mnie nie nie obchodzi. Nie jestem w humorze.

Wiesenhoff coś odpowiedział.

- Łatwo ci mówić - powiedziała - ale on ma pieniądze. Ja nie mam ani centyma. A ty...

Rawik wstał, spojrzął na telefon i zawahał się.

Była dziesiąta. Nic nie wiedział o Joannie od kiedy wyszła. Nic zapytał jej czy wieczorem wróci, był tego pewien. Teraz stracił tę pewność.

- Tobie to się wydaje proste. Chcesz mieć swoją przyjemność, nie więcej - mówiła pani Goldberg.

Poszedł znaleźć Morozowa, ale jego pokój był zamknięty. Zeszedł do Katakumb. - Gdyby kto pytał, je-

stem na dole - powiedział dozorca.

Tu był Morozow, grał w szachy z jakimś rudzielcem. Kilka kobiet siedziało po kątach. Robiły na drutach albo z zatroskanymi twarzami czytały.

Rawik przez chwilę śledzi grę rudzielec grał nieźle, szybko i obojętnie, a Morozow przegrywał. - Proszę, co mnie spotyka - powiedział.

Rawik wrzucił ramionami, rudzielec podniósł głowę. - Pan Finkenstein - przedstawił Morozow - prosto z Niemiec.

Rawik skinął głową. - No i jak tam? - spytał bez przekonania, byle coś powiedzieć.

Rudzielec wrzucił ramionami i nie nie odpowiedział. Rawik też nie oczekiwał odpowiedzi. Tylko w pierwszych paru latach zdarzały się te lapczywe pytania, oczekiwanie, gorączkowa nadzieja na jakiejś zmiany. Teraz już każdy wiedział, że tylko wojna może ten stan rzeczy odmienić i każdy wiedział, że rząd, który rozwiązuje problem bezrobocia budując fabryki broni stoi tylko przed dwiema możliwościami: wojna, albo katastrofa. Więc wojna.

- Szach i mat - powiedział Finkenstein bez entuzjazmu i wstał. Spojrzął na Rawika. - Co by tu zrobić, żeby móc spać? Przestałem sypiać. Umieram z senności, a co chwila się budzę.

- Pię - powiedział Morozow - burgunda albo piwo.

- Nie pijam. Chodziłem ulicami i jestem śmiertelnie znużony. Ale i to nie pomaga, nie mogę spać.

- Dam panu tabletki - powiedział Rawik - niech pan do mnie zajdzie.

- I zaraz wracaj. Rawik - wrzasnął za nim Morozow - nie zostawiaj mnie samego, bracie!

Parę kobiet obejrzało się. Potem znów zagłębiły się w robotę czy w czytanie, jakby ich życie od tego zależało. Rawik wszedł z Finkensteinem do swego pokoju. Zaledwie otworzył drzwi owionęło go nocne powietrze, które płynęło oknem, jak ciemna, chłodna

fala. Westchnął i nim otworzył światło, obrzucił oczami wszystkie kąty. Nikogo nie było. Dał Finkensteinowi kilka tabletek nasennych.

- Dziękuję - powiedział Finkenstein bezgłośnie i znikł, jak cień.

I nagle Rawik pojął, że Joanna nie przyjdzie. Wiedział też, że przewidział to już rano, ale nie chciał uwierzyć. Odwrócił się, jakby usłyszał za sobą jakieś słowa. Nagle wszystko stało się proste i jasne. Otrzymała, co chciała, a teraz chce jeszcze zyskać na czasie. Czegoż się spodziewał? Ze wszystko dla niego zostawi? Ze wróci, jak przed tym? Co za głupstwo! Naturalnie miała swoje życie, miała kogoś, kogo nie chciała porzucić.

Znów zeszedł, czuł się raczej niedobrze. - Nikt mnie nie wzywał? - zapytał.

Właśnie przyszedł nocny portier, ale i ten zaprzeczył. Usta jego były pełne, jadł kielbasę z czosnkiem. - Czekam telefonu. Schodzę na dół.

Wrócił do Morozowa.

Rozpoczęli grę. Morozow wygrał i rozglądał się, uradowany. Kobiety znikły. Zadzwoił w ów kościelny dzwonek. - Klaryso, karafkę różowego.

- Ten Finkenstein gra, jak maszyna do szycia - oświadczył - to wstętnie. Matematyk, psiakrew. Nie nawidzę doskonałości. To nieludzkie. - Spojrzął na Rawika: - Czemu pan tu siedzisz?

- Czekam na telefon.

- Kogoż pan teraz zabija naukowym sposobem? - Wczoraj usunąłem pacjentowi żołądek.

Morozow napełnił szklanceczki. - Siedzi pan tu, pijąc - powiedział z wyrzutem - a tam ofiara leży w delirium. Jest w tym także coś nieludzkiego. Już przynajmniej mógłby pan mieć boleści.

d. c. n.

DZIS:

Grzegorz

JUTRO:

Marka

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 194-15 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 169-15

Dziury aptek

Dzisiejszej nocy działy apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowski (Pabianicka 212), Krasieński (Jaracza 32), Łuszczewskiej (Główna 50), Raczyńskiego (Katna 54), Rytyla (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67), Apteka Społ. Nr 61 (Piotrkowska 225).

Teatry

TEATR W. P.: O godz. 19.15 - „Pies ogrodniczka”. PASYWOWY TEATR Powszechny: O godz. 19.15 „Dwa Teatry”. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 16 i 19.15 „Gwiazda Stevensona”. TEATR „MELODRAM” (gmach OKZZ): o godz. 19.15 „Zięć pana Polier”. TEATR „OSA”: O g. 16 i 19.30 „Rycerz szalony” z A. Dymasz. TEATR „LUTNIA”: o godz. 19.15 „Baron cygański”. TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 6): - O godz. 20: „Głębokie korzenie”. TEATR LALEK „PINOKIO” RFPD (ul. Nawrot 27). Codziennie prócz niedziel i świąt o godz. 9.30, w niedziele i święta o godz. 12 „Czarodziejski kałós”. TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152): Codziennie prócz niedziel i świąt o godz. 17 „Kolorowe piosenki”. CYRK Nr 2 (Piac Niepodległości). Widzowski atrakcji krajowych i zagranicznych, codziennie o godz. 19.15 Sobota 2 przedst. o 15.15 i 19.15. Niedziela 3 przedst.: o godz. 12, 15.15 i 19.15.

MUZEA MIEJSKIE Styki - Wieżowska 36 otwarte od 10-17 prócz niedziel i świąt. Prehistoryczne - Piac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt. Etnograficzne - Piac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt. Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz niedziel i świąt.

Kino

ADRIA - „Guramswili” (godz. 16, 18, 20 w niedz. 14), doz. dla młodz. BALTYK - Kino nieczynne z powodu remontu. BAJKA - „Szary lord” (godz. 18, 20 w niedz. 14, 16), dla młodzieży od lat 18. GDYNIA - „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 17” (godz. 11; 12; 13; 16; 17; 18; 19; 20; 21). HEL - „Znak Zorro” (godz. 16, 18, 20 w niedz. 14, poranek godz. 12). MUZA (Ruda Pabianicka) - „Renegat” (godz. 18, 20 w niedz. 14, 16), dozwolone dla młodz. od lat 16. POLONIA - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku” (godz. 17, 18, 21 w niedz. 15) doz. dla młodzieży. PREDWIOSNIE - „Wielka nagroda” (godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 14.30) doz. dla młodzieży. ROBOTNIK - „Zach dziewczyna” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30) doz. dla młodzieży. ROMA - „Mezycyżni w jej życiu” (godz. 18, 20 w niedz. 14, 16), doz. dla młodzieży od lat 16. REKORD - „Nikt nie wie” dla młodz. (godz. 16, niedz. 14). „Dwa! Panowie!” (godz. 18, 20 w niedz. 16, doz. dla młodzieży od lat 18. STYLOWY dla młodzieży - „Aleksander Matrosow”, I seans (godz. 18 w niedz. 18.30, „Nocierpliwość serca” (godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30) doz. dla młodzieży od lat 13. SWIT - „Wesoly sublokator” (godz. 18, 20 w niedz. 14, 16), doz. dla młodzieży od 12 lat. TATRY - „Gilda” (godz. 16, 18, 20.30 w niedz. 14), dozwolone dla młodzieży od lat 13. TECZA - „Rzym miasto otwarte” (godz. 17, 19, 21 w niedz. 15), dozwolone dla młodzieży od lat 18. WISLA - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku” (godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30), doz. dla młodzieży. WŁÓCNIARZ - „Rzym - miasto otwarte” (godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30), doz. dla młodz. od lat 15. WOLNOŚĆ - „Krwawa wendetta” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), doz. dla młodzieży. ZACIĘTA - „Cawasty Peryskop” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) doz. dla młodzieży.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIS: - W lokalu (Żeromskiego 115) o godz. 9.30 ogólne zebranie członków Łódzkiej Rodziny Radiowej. - W sali (Wólczańska 5), o godz. 10 zebranie pracowników Starostwa Grodzkiego Śródm.-Łódzkiego. - W sali „Spójnia” (Helenów), o godz. 18 skądemia z okazji zawarcia sojuszu Polsko-Radzieckiego. - W lokalu PZPR (Śródmieście-Prawa) o godz. 10 zebranie Kola Przyjaciół Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej dzielnicy. - W lokalu Samorządowców o godz. 10 odczyt mgra M. Ociepki pt. „Nowe prawo małżeńskie majątkowe i osobowe”.

Oświetlenie ul. Napiórkowskiego

Napowietrzna sieć na Chojnach

Zobowiązania 1 Majowe energetyków łódzkich

Wre gorączkowa praca we wszystkich działach Zjednoczenia Energetycznego w Łodzi. Pracownicy Zjednoczenia bowiem, celem uczczenia zbliżającego się Święta Pracy, podjęli się wykonać ponad plan wiele prac. I tak np.: 1) Personal zatrudniony przy naprawie taboru postanowił skrócić o połowę czas zaplanowany na remont aut i wozów. 2) Pracownicy zatrudnieni przy dokumentacji technicznej robót inwestycyjnych zobowiązali się do 1 maja zakończyć prace objęte tegorocznym Państw. Planem Inwestycyjnym. Do 15 zaś maja zamiast do końca br. zostaną przygotowane wszystkie harmonogramy prac inwestycyjnych. 3) Wobec braku 3 fazowych liczników energetycy łódzcy wprowadzą nowe, własnego pomysłu urządzenia do kontrolowania współczynnika mocy. 4) Kierownictwo Zjednoczenia uruchomi 4 nowe kursy dokształcające pracowników dla pracowników energetyki.

W ramach prac podjętych przez pracowników Elektrowni Łódzkiej czeka miła niespodzianka mieszkańców ul. Napiórkowskiego oraz ludność zamieszkałą na Chojnach. Dla uczczenia Święta 1 Maja bowiem robotnicy Elektrowni zaopatrzą w lampy uliczne ul. Napiórkowskiego na

Zgierz przygotowuje się do obchodu

(ZM) W związku z nadchodzącym Świętem Robotniczym 1 Maja - w Zgierzu zawiązał się komitet obywatelski, w którego skład wchodzi pp. Stanisław Benasiak, I sekretarz KM PZPR w Zgierzu (przewodniczący), Stanisław Marszałek (wiceprzewodniczący), Kazimierz Kwiatkowski (przewodniczący sekcji organizacyjnej), Władysław Brzeziński (przewodniczący sekcji propagandowej), Ignacy Frączak (przewod. sekcji gospodarczej) i dyr. Alfons Jaworski - kierownik pochodu. Uroczystości 1 Majowe poprzedzą w dn. 30 kwietnia - 3 akademie. Centralna odbedzie się o godz. 9 w sali „Lutnia”, ogólno-miejska o godz. 19 w sali Rady Zw. Zaw. i specjalna dla Zakładów Chemicznych „Boruta” o godz. 18 we własnej siedzibie. W dn. 1 Maja o godz. 10.30 zbiórka wszystkich organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych na Placu 100 Straconych. Chłoptwo z pobliskich wsi przybędzie do pochodu z orkiestrą. Młodzież ZMP, ZHP i SP, robotnicy i robotnice poszczególnych zakładów pracy wyruszą na Plac 100 Straconych o godz. 9.30. Miasto zostanie odświętnie udekorowane sztandarami i zieleńią. Na trasie pochodu PSS ustawia stoiska z napojami chłodzącymi i żywnością. Zbiórka uliczna na budowę Centralnego Domu Młodzieżowego w Warszawie trwać będzie od godz. 7 do 19. Przewodniczącym komitetu zbiorów został p. Jędrzejczak, inspektor Zarządu Miejskiego. O godz. 18 odbędzie się zabawa ludowa na stadionie sportowym, gdzie przygrzać będą 3 orkiestry a PSS urządzi bufety. Jednocześnie odby

Czyn Pierwszomajowy robotników pabianickich

Pabianicze szykują się do godnego uczczenia święta robotniczego 1 maja. Zawiązał się Komitet Obchodu 1 Maja z Lucjanem Rozwensem - sekretarzem Zw. Zaw. jako przewodniczącym. Ustanowiono program, który przewiduje przemarsz pochodu ulicami miasta - przemówienia na Pl. Demokracji - Akademię oficjalną - druga dla młodzieży, oraz lokalne akademie w świetlicach fabrycznych i związkowych. Powołano do życia sekcje: porządkową i imprezową. Zarząd Miejski spieszenie porządkuje skwery i zieleńie wzdłuż trasy która przejdzie pochód i wykażać ajeje przed budynkiem świetlicy PZPB, gdzie ulica została poszerzona. Załogi wszystkich fabryk zgłaszają akces do Czynu Pierwszomajowego. PZPB w Pabianicach zaoszczędził w ciągu roku 250 milionów zł i roczny plan produkcyjny - 45.282.000 m tkanin - wykonają do 30 listopada. Fabryka Papieru daje 200 ton papieru ponad plan. Fabryka Chemiczna zaoszczędzi 56 milionów zł - roczny plan produkcji barwników wykona do 1 grudnia, a plan oddziału farmaceutycznego - do 15 grudnia. Zakłady Metalurgiczne im. J. Strzelczyka - Fabryka Nr 2 w Pabianicach, zaoszczędzą 3 miliony zł i wykonają 3 prototypy szlifów do dnia 1 maja. PZPG zaoszczędzą 18 milionów zł - plan produkcyjny wykonają do 12 listopada. Zakłady Przem. Odzieżowego zaoszczędzą 6 milionów zł - plan produkcyjny wykonają do 15 grudnia. Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 5 zaoszczędzą 3.687.000 zł - plan produkcyjny wykonają do dnia 15 grudnia. Fabryka Cewek Nr 4 zaoszczędzi 5.500.000 złotych - plan produkcyjny na miesiąc kwiecień wykona do dnia 25 bm. Załogi wszystkich zakładów ponadto zobowiązują się zmniejszyć braki i podnieść jakość wytwarzanych towarów.

Kina prowincjonalne

ALEKSANDRÓW: „BALTYK” - Kwiat miłości BRZEZINY: „BAJKA” - Decyzja Prof. Milasa GŁOWNO: „BALTYK” - Lekkożylna siostra KARSZYN: „KOLEJARZ” - Dzieweczka z Północy KOLUSZKI: „WOLNOŚĆ” - Zielone lata KONSTANTYNÓW: „WOLNOŚĆ” - Ostatni Mohikanin KOŃSKIE: „CZARY” - On czy ona KROSNIOWICE: „TECZA” - Moja miła KUTNO: „POLONIA” - Dzwonik z Notre-Damo LASK: „BALTYK” - Pieśń Tajgi ŁOWICZ: „POLONIA” - Przysięga ŁĘCZYCA: „WOLNOŚĆ” - Słońce wschodzi OPOCZNO: „BALTYK” - Iwana Groźny OZORKÓW: „LUDOWY” - Siostra to aja PABIANICE: „POLONIA” - Dąb i bars PABIANICE: „ROBOTNIK” - Sen o miłości PIOTRKÓW: „BALTYK” - Jasna droga PIOTRKÓW: „POLONIA” - Sepy RADOŃSKO: „WOLNOŚĆ” - Słońce wschodzi RAWA MAZOWIECKA: „GDANSK” - W pogoni za mężem SIERADZ: „WOLNOŚĆ” - Samotny łagiel TOMASZÓW MAZOWIECKI: „PRZEDWIOSNIE” - Tajemnica Nocy Wigilijnej WIELUŃ: „WOLNOŚĆ” - Aktorka ZDUŚSKA WOLA: „POLONIA” - Krakatit ZDUŚSKA WOLA: „HEL” - Wielki przelom ŻELÓW: „WOLNOŚĆ” - Okoliczność łagidzace ZGIERZ: „WOLNOŚĆ” - Przygoda na wakacjach ZYCHLIN: „POLONIA” - Zwycięcy stępów

Poszerzenie jezdni, zakładanie skwerów

Roboty drogowe w Łodzi w pełnym toku

W Łodzi rozpoczęły się już na większą skalę roboty drogowe. W kilkunastu punktach miasta brukarze przystąpili do naprawy jezdni i wymiany płyt chodnikowych. Poza robotami o charakterze napraw przewiduje się w tym roku zabrukowanie kilkunastu ulic na peryferiach.

Z województwa

Jak Tomaszów Maz. uczci święto 1 Maja

(ST) W związku z zbliżającym się dniem 1 Maja powstał na terenie naszego miasta specjalny Komitet Obchodu Święta 1 Maja. Powstała Lokalne Komitety przy zakładach pracy, które mają m. in. za zadanie urządzenie masówek po zakładach pracy do 25 kwietnia, na których specjalni prelegenci wygłoszą przemówienia o znaczeniu Święta 1 Majowego a następnie zorganizowanie tam lokalnych akademii. Ogólna Akademia (ogólnomiejska) odbędzie się w dniu 30 kwietnia o godz. 17.30 w sali Robotniczego Domu Kultury przy ul. Armii Czerwonej Nr 6. W skład Prezydium Akademii poza przedstawicielami urzędów i organizacji politycznych wejdą również przewodnicy zakładów pracy.

Pieśni robotnicze na płytach dla świetlic związkowych

W ramach Czynu 1-Majowego Wydział Kultur-Ośw. przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Sportowych w Łodzi przekazał świetlicom swego Związku 30 kompletów płyt gramofonowych z nagranymi pieśniami robotniczymi. (b)

Za przedzę i skórę do obozu pracy

(zs) W mieszkaniu Walentego Bednarka (ul. Nowotki 7) znaleziono podczas rewizji 22 kg przedży bawelnianej najwyższego gatunku. Dochodzenie ustaliło, że przedzę tę, pochodzącą z P.Z.P.B. nr. 1 sprzedał Bednarkowi Krystyna Lubońska (zam. Przedzalniana 43), biorąc 2800 zł za 1 kg. Komisja Specjalna skierowała oboje do obozu pracy. Funkcjonariusze MO zatrzymali na dworcu kolejowym Stanisława Zacha (zam. ul. Jaracza 25) i Marię Walkiewicz (zam. w Aleksandrowie), przy których znaleźli 20 skór miekich, pochodzących z nielegalnego garbunku. Sprawy zajęła się Komisja Specjalna, która skierowała Zacha i Walkiewicz do obozu pracy przymusowej.

ŻYCIE ŁODZI

* SPÓŁDZIELCY W ROCZNICE SOJUSZU POLSKO-RADZIECKIEGO. Dnia 24 bm. o godz. 18 w sali „Spójnia” w Helenowie, ul. Północna 38, odbędzie się akademie z okazji zawarcia Sojuszu Polsko-Radzieckiego, zorganizowana przez Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych i Kolo TPRP przy PSS w Łodzi.

* POSIEDZENIE KOŁA ADWOKATÓW PRZY SD. - Dn. 25 bm odbędzie się w lokalu Wojew. Kom. SD przy ul. Piotrkowskiej 78 nadzwyczajne posiedzenie Koła Adwokatów Stronnictwa Demokratycznego. Na porządku dziennym sprawa reformy sądownictwa i adwokatury.

* ODWOŁANIE. - Zapowiedziane na dzień 26 kwietnia br. plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Wiók. w Polsce - odbędzie się o dzień wcześniej tzn. dn. 25 kwietnia rb.

* WYNIKI ZBIÓRKI. - W dniu 20.2. br. odbyła się w ramach Pomocy Zimowej zbiórka uliczna na pomoc zimowa dla studentów i młodzieży zamieszkałej w bursach Towarzystwa Burs i Studentów. W zbiorce tej uzyskano 415.50 zł. Koszta zbiórki wynoszą 55.450 złotych (szpilki, przewóz puszek oraz 30.000 zł oflana na PCK za wypożyczenie puszek). Zebrana kwota została przeznaczona na doraźną pomoc zimowa dla młodzieży zamieszkałej w bursach TBS.

Rower na lato

(zs) Latem następuje ożywienie ruchu turystycznego i w związku z tym Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt” wprowadziła ratalną sprzedaż rowerów krajowej produkcji. Rowery Motozbytu typu „Torpedo” z niklowaną przekładnią i niklowanym kierunkiem turystycznym są trwałe, estetyczne i wygodne. Cena roweru meskiego wraz ze skórzaną torbką wynosi w sprzedaży ratalnej 16.088 zł, z czego przy odbiorze płaci się gotówką 3588 zł. Resztę należności nabywca spłaca w pięciu ratach miesięcznych po 2500 zł. Rower damski z torbką skórzaną i siatką kosztuje 16.388 zł. Gotówką płaci się 3888 zł, resztę ratami; jak rowery meskie. Kupujący rower na raty wystawia weksle żyrowane przez 2 osoby. Ceny rozumieją się loco magazynu Motozbytu, zaś przy zamówieniach powyżej 50 sztuk dostawa franco stacją odbiorczą.

Nowe autobusy PKS dla Łodzi i województwa

Przed paru tygodniami na łamach „Dziennika Łódzkiego” zwracaliśmy uwagę władz centralnych na stanowczo niedostateczną ilość autobusów obsługujących linie PKS na terenie woj. łódzkiego. Apel ten odniósł skutek jak się bowiem obecnie dowiadujemy, Centralna Dyrekcja PKS uwzględniając potrzeby na tego miasta i województwa w najbliżej tygodniach zwiększy tabor Okręgowego Oddziału PKS w Łodzi.

Szczepienia ochronne dla dzieci

Klinika Chorób Dziecięcych U. E. uruchamia z dniem 1 maja 1949 r. stację szczepień ochronnych przeciwko ospie, błonicy i durowi brzuszemu. Szczepienia odbywać się będą w ambulatorium klinicznym - Armii Czerwonej 15 (Szpital Anny Marii) we wtorek i czwartki od godz. 8-9.

Konkurs na dekorację 1 Majową

Obchód Święta Pracy w dniu 1 maja uświetnią między innymi, dekoracje frontonów domów i wystaw sklepowych. Nawiązując do tradycji obchodów lat ubiegłych, Komitet Pierwszomajowy wzywa wszystkie zakłady pracy, urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje społeczne oraz administratorów nieruchomości, aby w dniu 1 maja udekorowali budynki i wystawy sklepowe. Prasa miejscowa poda do wiadomości ustalone przez Komitet hasła pierwszomajowe. Za najbardziej pomysłowe i efektowne dekoracje przewidziane są następujące nagrody: I nagroda zł 40.000 II nagroda zł 20.000 III - nagrody po zł 10.000. Zakłady, urzędy, instytucje i osoby chcące wziąć udział w Konkursie, winny przesłać zgłoszenia do dnia 31 kwietnia br. do Zarządu Miejskiego w Łodzi, Wydział Kultury i Sztuki, ul. Próchnika 11.

Dobry brat

- Jasiu, dalem ci pudełko cukru ków, pod warunkiem, że podzielisz się z Zosią, a ty sam wszystko zjadłeś. - Bo ja bałem się, tatusiu, że ona może rozchorować się od słodyczy.

Humor

DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 111 (1375) 7

Dziś dnia 24.4.49 o godz. 10 rano w kościele Św. Krzyża odbędzie się Msza św. za spójność duszy

Ś. p. BRONISŁAWA MICHAŁSKIEGO

zmarłego śmiercią tragiczną dnia 14.4.49. O czym zawiadamiają pograżeni w smutku

(4365 p)

ZONA I RODZINA

P.P. „FILM POLSKI” Wytwórnia Filmów Fabularnych

LÓDŹ, SIENKIEWICZA 33

poszukuje:

DYREKTORA ADMINISTRACYJNO-FINANSOWEGO
NACZELNIKA WYDZIAŁU FINANSOWEGO
DOŚWIADCZONYCH KSIĘGOWYCH
PEDAGOGÓW
KIEROWNIKA I REFERENTÓW PLANOWANIA
I KONTROLI TECHNICZNEJ
TECHNIKÓW I MAJSTRÓW — ELEKTRYKÓW
I MECHANIKÓW
PLASTYKÓW - MAKIECIARZY
REFERENTÓW
BIEGŁYCH MASZYNISTEK
RYSOWNIKÓW - GRAFIKÓW
FORMIARZY
RDZENIARZY DO ODLEWNI METALI
KOLOROWYCH
TOKARZY NA TOKARNIE POCIĄGOWE

Wysokie kwalifikacje konieczne.

Zgłoszenia wraz ze szczegółowymi życiorysami przyjmuje Sekcja Pracy od godz. 9—14.

(k 1506)

LEKARZE

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piłkowska 14, telefon nr 257-23.

Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne. Piłkowska nr 88. (k 1099)

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób skóry, gardła, nosa, Daszyńskiego 3-5, Kopernika 6, tel. nr 186-00.

Dr LIBO ALEKSANDER chorób uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50. (k 42)

Dr ZAURMAN specjalista: skóra, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2 telefon 129-39.

GAB. DENTYSTYCZNE

DENTYSTA Wadnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 182)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy nawet polamane — STALINA 6.

FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuje. Fototechnika. Łódź, Piłkowska 81. (k 559)

WANDERER 6-tych sprzedam. — Wólczańska 9, od 3 do 9. (4060 g)

MEBLE duży wybór — ceny umiarkowane — wyrób własny. Kilińskiego Nr 107.

WAGI Kupno — sprzedaż, nabrawa — stemplowanie, wy pożyczanie niemowlęcych. Piłkowska 9.

„MEBLOSTYL”, Stalina 69, największy wybór syplalni, stołowych, szaf orzechowych. (k 31)

KUPIMY każdą ilość skórki porażanej suszonej po 1.500 zł za kilogram. „ARGON”, Łódź, ul. Zwirki 11, II piętro. (4211 p)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie. (k 274)

LAKIERY: olejny bezbarwny, kopalowy, asfaltowy (czarny) sykatywe, tynktura do brązu poleca. Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa 78, tel. 138-19.

Wieczne pióra

SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych **LÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 98** (wł.)

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piłkowska 275, tel. 145-13. (k 249)

MECHANICZNA wytwórnia mebli — Mszczak, Łódź, Sienkiewicza nr 68, sklep Stalina 22 poleca meble wszelkiego rodzaju. Stoły rozsuwane od 14.000 zł, stoliki radiowe od 3.500 zł. (k 278)

KUPIĘ 2-4 morgi ziemi w Tuszyń Lesie z budynkami lub bez. Oferty pod „W Lesie”. (3636 g)

FOTOAPARATY cyrkle, sztopery, kompas, mikroskopy, projektor kinowe kupuje J. Pujdak i S-ka. Łódź, Piłkowska 83. (k 437)

SPRZEDAM samochód „Hanomag” Stum stan pierwszorzędny. Kościuszki 69 wiadomość u dozorczy.

FOTOGRAFICZNY aparat „Ikon” Zeissa światło 3,5 sprzedam, telefon 257-97. (4323 p)

MOTOCYKL BMW 350 sprzedam. ul. Stalina 30, m. 1a godz. 16—18.

MAGIEL do sprzedania. Jarcza nr 15, m. 60. (4310 p)

SPRZEDAM maszynę świetlową 10-metrową na chodzie. Nowomiejska 11/10. (4337 p)

KUPIĘ dmuchawkę kuzienną 220 v, tel. 181-88, Warsztat Ślusarski, Wólczańska 252. (4340 p)

KOMPRESOR — wydajność około 60 m sześć/godz., ciśnienie do 6 atm., możliwie sprężony z silnikiem o napędzie 220/380 kupimy. „Katoda”, Łódź-Ruda, Rudzka 6, tel. 103-60. (k 1542)

WYŻYMACZKĘ motorową elektryczną kompletną — sprzedam Linkowski, Piłkowska 120, tel. nr 172-26. (k 1540)

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Renault” 6 Sierpnia 29, dozorca. (4363 p)

SPRZEDAM nowy tapczan. Pogonowskiego Nr 25—1a. (4364 p)

MEBLE, szafa, tapczan, toaleta, stolik, 2 krzesła, taboret, lustro, sprzedam. Wiadomość, Piłkowska 72 Grand Hotel, Sklep „Spółnoty”. (4362 p)

SPRZEDAM obligacje PPOK. Telefon 183-37. (4089 p)

SPRZEDAM auto osobowe marki Adler Dyplomant na chodzie stan dobry. Łódź, ul. Lipowa 72.

SPRZEDAM 100 „Sachs” — stan bardzo dobry. Łódź, ks. Brzózki 37 m. 1. (4381 p)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE

Zarządzeniem Ministerstwa Odbudowy z dnia 9 lutego 1949 r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania zostało utworzone Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze w Warszawie (Monitor Polski Nr 7-A, pkt. 85).

Decyzją Ministra Odbudowy z dnia 19 marca b. r. został utworzony Oddział P.P.M. w Kielcach, obejmujący swym działaniem województwa: łódzkie, kielecki, lubelskie oraz M. Łódź.

Siedziba Oddziału mieści się w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 65, Tel. Nr 14-18, na razie Nr tel. 10-96.

Przedmiotem działania Przedsiębiorstwa jest organizowanie i wykonywanie wszelkich robót wchodzących w zakres miernictwa, jak również prac wstępnych, studiów, oraz kosztorysów w tym zakresie.

Zakres działania przedsiębiorstwa nie obejmuje pomiarów podstawowych Państwa. W myśl ustawy o dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych (Dz. U.R.P. Nr 63, poz. 404) Państwowemu Przedsiębiorstwu Mierniczemu powinny być zlecane wszelkie roboty z zakresu miernictwa. (k 1507)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIERNICZE

ODDZIAŁ W KIELCACH

zatrudni natychmiast:

INŻYNIERÓW,
GEODETÓW,
MIERNICZYCH,
TECHNIKÓW POMIAROWYCH I
KRESLARZY MIERNICZYCH.

Podania z życiorysami, świadectwami z ukończenia studiów i odbytych praktyk, tudzież referencjami (dokumenty te mogą być złożone w odpisach) składać należy na adres: P. P. M. — Oddział w Kielcach, ul. Sienkiewicza Nr 65 — I piętro. (k 1508)

MOTOCYKL „Zündapp” 500 w b. dobrym stanie sprzedam chętnie, zamienie za dopłatą na takiż samochód osobowy, matolitrzowy. Oferty tel. 167-02, 185-11 (od poniedziałku). (k 1501)

SPRZEDAM maszynę „Singers” rotacyjną. Nawrot 57, m. 13.

TANIO sprzedam mały domek z placem w centrum Łodzi. Oferty pod „H.”. (4394 p)

MOTOCYKL Zündapp 200 sprzedam stan dobry. Orla 3-7. Tel. nr 258-36 po godz. 16. (4153 s)

MOTOCYKL Victoria 200 sprzedam natychmiast (372-61). Opieliński, Piłkowska 152. (4296 p)

ZEGARKI

GWARANTOWANE WYROBY
ZŁOTE — SREBRNE
SPRZEDAŻ — KUPNO
OMEGA — PIOTRKOWSKA 4. (k 263)

SPRZEDAM syplalnę kompletną, stół, krzesła wyścigowe. Narutowicza 67, Kaźmierczak. (3637 s)

MLECZKO kauczukowe 60% „Latex” zakupimy „Delmina” — W-wa Leszno 6. (k 1525)

RACZKI rowerowe — gumowe w kolorach: czerwony i czarny — posiadamy na składzie. Ceny hurtowe. Wytw. Wyr. Gum. „Delmina” W-wa, Leszno 6. (k 1526)

SAMOCZÓD DKW stan pierwszorzędny do sprzedania. Piłkowska 91, m. 16 od 10—14.

MASZYNĘ Komp. „Singer” damska, gabinetowa sprzedam okazynie 11 Listopada 74, Olskiński.

SPRZEDAM kilka placów i dom tani. Wiadomość, Kilińskiego 180 m. 4 telefon 216-78. (4331 p)

MASZYNĘ „Singers” 31—13 meška sprzedam. Brzezińska 19. Dozorca. (4353 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa, znająca kuchnię. Wiadomość ul. Kilińskiego 13, m. 20. Zgłaszać się od poniedziałku godz. 16—18.

POMOCNICA domowa potrzebna. Gdańska 27—13, godz. 15—18.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Próchnika 16, m. 34. (k 1547)

ZAPATRENIOWCA branży metalowo-elektrycznej, kreślarzy, — kwalifikowanych ślusarzy przyjmujemy zaraz. „Katoda”, Łódź, Ruda, Rudzka 6, tel. 103-60. (k 1261)

ZAPATRENIOWCA branży metalowo-elektrycznej na kierownika stanowisko przyjmie prywatna firma. Oferty należy składać Dz. Łódzki pod „Samodzielny”.

POTRZEBNA wychowawczyni do 4-letniej dziewczynki. Piłkowska nr 174, m. 8, godz. 19—23.

MASZYNOPISANIA, księgowości przebiekowej, Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (4374 p)

POTRZEBNY czeladnik krawiecki damski zdolny. Piłkowska 82, m. 56. (4077 g)

POMOCNICA domowa do czterech osób potrzebna. Zgł. od 9 do 15. Andrzeja Struga 3, m. 3.

POTRZEBNA pracownica do chemicznego na stałe 11 Listopada 36, pralnia. (4335 p)

POTRZEBNY zdolny czeladnik lub podoczny do krawca na I kat. Oferty pod „I. kat.”. (4348 p)

POTRZEBNA nekawiczarka dzielnikowa. Pl. Reymonta 5/6, Galanteria Jeske. (133/III)

POTRZEBNA młoda paniątka w charakterze podręcznej ekspedientki z kaucją lub poręgnięciem do zakładu jubilerskiego, Piłkowska 101, m. 23. (4070 g)

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Zeromskiego 15, m. 13

POTRZEBNA ekspedientka z referencjami pilnie. Pralnia, Daszyńskiego 2. (4240 p)

PRZYJMĘ natychmiast dwie wykwalifikowane zawijaczki. Zgłoszenia osobiste. Fabryka Cukierków, St. Sobczak, Łódź, Sieradzka 1. (k 1357)

POSZUKIWANIE PRACY

MUZYKI fortepianowej wyższej i początkowej udziela rytunowane nauczycielka (chętnie dorosłym) metodą przyspieszoną. Lipowa 16.

MATEMATYKI, fizyki, chemii udziela student. Łódź 1, skrytka nr 229.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34

Dziś DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 16 i 19.15

szkłąk Stewarta

GWIAZDA STEVENSONA

Kasa czynna od 12. — Telefon 123-02.

WARSZTATY Łódź, Pl. Niepodległości 4

ZATRUDNIĄ natychmiast:

TOKARZY
SZLIFIERZY (narzędziowych)
FREZERÓW.

Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane, warunki do omówienia. Zgłaszać się osobiście z wszelkimi posiadanymi dokumentami i świadectwami w Referacie Personalnym. (k 1403)

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO

PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

poszukuje

TECHNIKA BUDOWLANEGO

do Oddziału Inwestycji i Remontów.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny CZMPWi, Łódź, Plac Zwycięstwa 2, w godz. 11—13. (k 1461)

Młoda, energiczna ZE ZNAJOMOŚCIĄ

potrzebna na stanowisko **MAJSTROWEJ** w szwalni.

Oferty z życiorysem i referencjami składać do „Dziennika Łódzkiego” sub „Szwalnia”

PIELĘGNIARKA poszukuje pracy

do noworodka. Oferty „Wykwalifikowana”. (4304 p)

LOKALE

SKLEP duży w śródmieściu poszukiwany. Oferty pod „Ha-ka”.

LOKAL sklepowy na mieszkalny zamienie. Kilińskiego 67, m. 3a.

POKOJ umeblowany, sublokatorski, wszystkie wygody odnajmie. Oferty z telefonami pod „Cisza”.

ZAMIEŃ pięć pokoiów, kuchnia wygody (śródmieście) na 3-pokojowe równorzędne tel. 192-89 godziny 9—14. (k 1515)

ZAMIEŃ duży, samodzielny pokój na sublokatorski z wygodami, śródmieście — tel. 168-56. (4302 p)

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoje z kuchnią, pośrednicy pożądani. Wiadomość Staroński, Zamenhofa 11.

ZAMIEŃ 3 pokoje z kuchnią wygody (śródmieście) na 3-pokojowe dzimny z ogródkiem ew. na 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. tel. 192-68 godz. 16—18. (4318 p)

ZAMIEŃ z kuchnią wygody (śródmieście w Łodzi) zamienie na mniejsze w Warszawie. Oferty pod „Płonie”. (4344 p)

ODSTAPIĘ mieszkanie z urządzeniem. Anna Dworaczek. Łódź, ul. Zamenhofa 11/10. (4357 p)

ZAMIEŃ 3 ewent. 4 pokoje kuchnie wygody, śródmieście na mniejsze śródmieście. Tel. 159-84.

ODSTAPIĘ pół sudepu w dzierżawę, składającego się z 2 pokoi. Wiadomość 11 Listopada 69, m. 5.

ROZNE

ZAPISY na kurs księgowości oraz maszynopisanie przyjmuje Sekretariat Szkoły Przystosowania Administracyjno-Handlowego. Andrzeja 4, tel. 217-19. (k 1414)

KROJU i modelowania wyczuają trzymiesięczne kursy IPR, Piłkowska 24—7. Zapisy do 5 maja.

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarska, gorszeclarska wyczuają kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 25.

KURSY kroju, modelowania. Opłata miesięczna 1.000. Gdańska 154, front, drugie piętro. (k 1548)

KROJU modelowania ubrań damskich, najnowszym systemem IPR Nawrot 32, m. 3. (k 1605)

FOTOGRAFIE nagrobkowe wiecznotrwale. „Elchafim”, Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. (k 276)

POSZUKUJĘ współnika do sklepu z zaprowadzoną branżą. Oferty pod „20”, Piłkowska 55 „Prasa”.

KRYNICA pensjonat „Cis” kat. I Tel. 108 czynny od 1 maja. Ceny przystępne. Kuchnia dietetyczna.

ZGUBIONO zegarek niklowy „Omega”. Uczelnego znalazcę proszę o zwrot, wysoko wynagrodze. Tel. 156-36. (4371 p)

ZGINAŁ pies wilk nr rejestracyjny 7553. Wynagrodze. Kubacki, Węglowa 10. (k 1544)

ZGUBIONO kartę RKU — Turek na naz. Urbaniek Czesław ur. 25.12. 1920 r. (4135 s)

WARSZAWSKA CERGWINIA

Z. MIERZEJEWSKI
 Piłkowska 117. Tel. 163-77
CERUJE garderobę **ODNAWIA**
KRAWATY. (K. 1133)

Biuro Ogłoszeń i Reklam

Spółdz. Wyd.-Ośw.
„CZYTELNIK”
 Delegatura Łódzka.

unieważnia zagubiony kwitariusz kasowy, ponumerowany od Nr. 1101 do 1150. Ostrzegamy przed nadużyciem.

Wydawca:
 Spółdz. Ośw. Wyd. „Czytelnik”
 Redakcja i Administracja: Łódź,
 Piłkowska 96, tel. 208.95 i 209.02.
 Redakcja rekopisów nie zwraca.
 za treść i terminy ogłoszeń nie
 bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO

Don Pedro zna drogę

(53)



Pizarro ubrany był z wyszukaną elegancją i zachowywał się wobec Anity z niezmierną ułdaknością.

— Według tutejszego zwyczaju, mościapano — rzekł podkręcając wasa — te oto dziewczęta odprowadzą cię do kościoła.

— Dziękuję wam, kawalerze — odparła Anita z ukłonem.

Orszak dziewcząt otoczył oblubienicę ze wszech stron tak, że znalazła się między mną a Henriquezem. Uściskała nam nieznacznie dłoń, ale, jak mi się zdawało, Henriqueza witała serdeczniej. Odczułem wyraźną przykrość. Orszak nasz ruszył tymczasem w stronę kościoła.

Zbliżyliśmy się do niewielkich zarośli. W tym momencie ukryty w krzaku Caulambip wyprowadził na ścieżkę dwa konie i krzyknął do dziewcząt: „Uciekajcie!” Młode Indianki rozpięchły się. Anita zajęła miejsce na koniu z Henriquezem, my z Caulambip ruszyliśmy za nimi na drugim rumaku.

Po chwili morderczego galopu otoczył nas gęsty las. Byliśmy uratowani. Czy wyobrażacie sobie, jaką minę musiał mieć oczekujący w kościele gruby Almagro, gdy się dowiedział, że mu oblubienicę zdmuchnięto sprzed nosa?

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 24 kwietnia 1949 r.

Nr 17 (89)

KONGRES OBROŃCÓW POKOJU W PARYŻU i W PRADZE WYRAZIŁ WOLĘ 550 MILIONÓW LUDZI



Delegaci na Kongres: z Polski — prof. dr Stanisław Piękowski, wybitny fizyk, b. rektor Uniw. Warszawskiego.



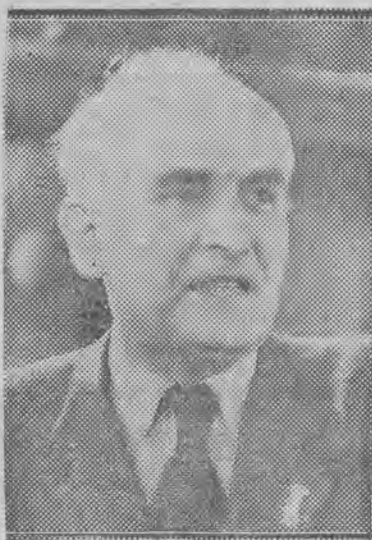
Prof. dr Jan Dembowski, znakomity biolog, profesor Uniwersytetu Łódzkiego.



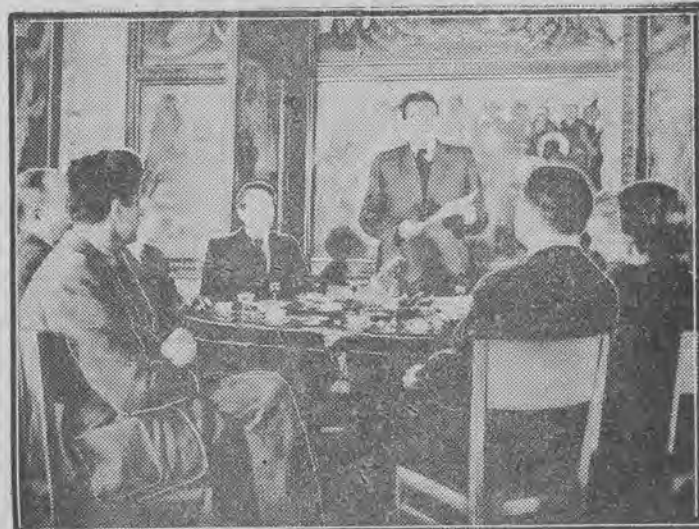
Ks. Boulier, prof. prawa międzynarodowego (Francja).



D. Zaslavski, znany dziennikarz-publicysta (ZSRR).



L. Mukarovsky — działacz społeczny i publicysta (Czechosłowacja).



Uroczystość wręczenia dyplomów nagrodzonym i odznaczonym uczestnikom konkursu olimpijskiego w muzyce, rzeźbie, poezji i grafice. U góry — min. Dybowski wręcza dyplom Grażynie Bacewiczównie, u dołu — przemówienie min. Dybowskiego. Uroczystość odbyła się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

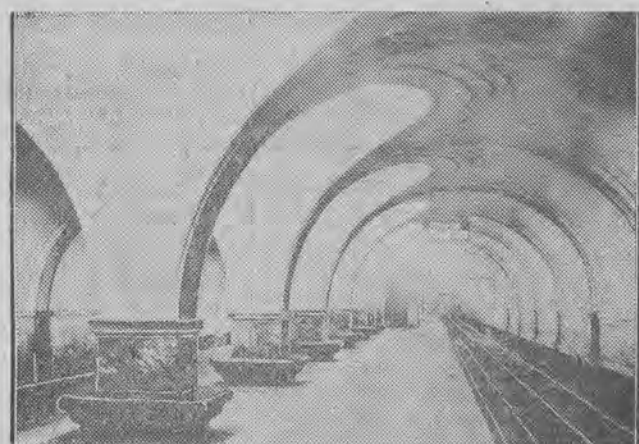
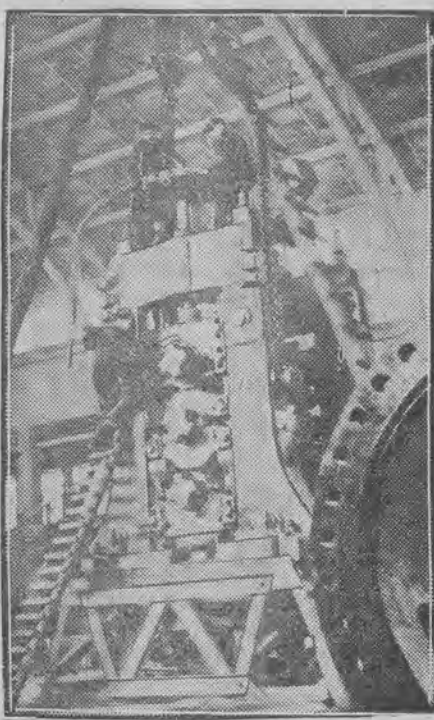


20 dzieci chłopskich, które wyróżniły się na „konkursie talentów”, jaki odbył się przed kilku tygodniami, kształcą się obecnie w Karolinie pod Warszawą. Na zdjęciu — 12-letni „Janko-muzycant” uczy się prawidłowo trzymać skrzypce.

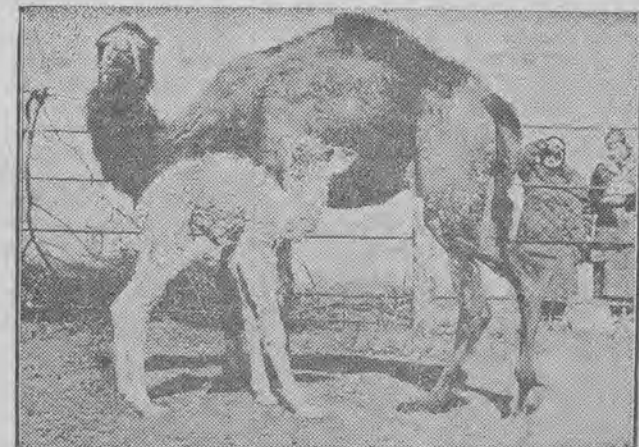
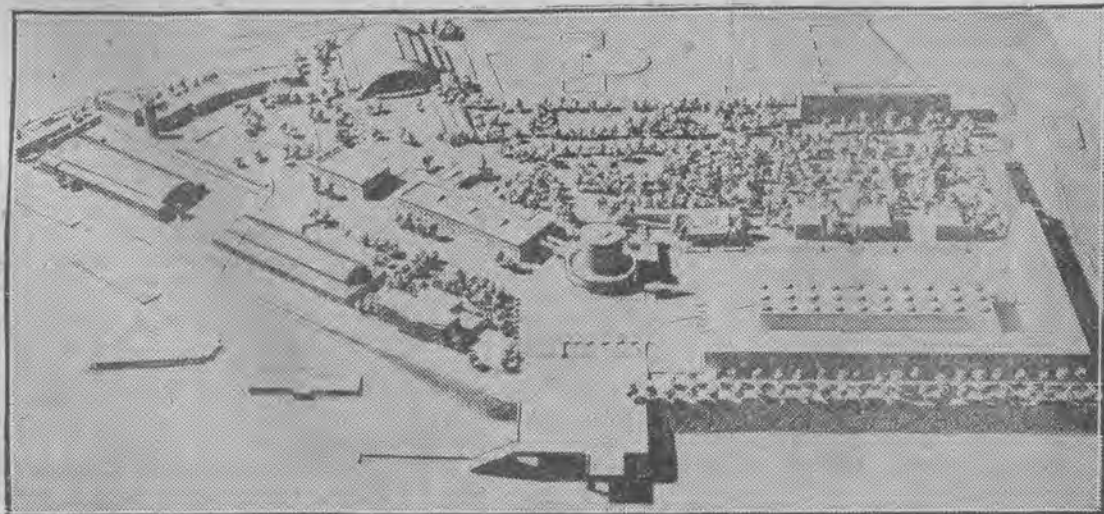


M. T. P.

Międzynarodowe Targi Poznańskie są wspaniałą rewią polskiego przemysłu i rzemiosła. Można tam obejrzeć m. in. olbrzymią 65-tonową tokarnię do zestawu kół wagonowych (zdjęcie na lewo) — tokarnia w czasie ustawiania jej w hali Targów; Huta „Zygmunt” wystawiła 100-tonową „klatkę walców” (zdjęcie na prawo). Zdjęcie u dołu przedstawia, jak będzie wyglądał teren MTP po ukończeniu wszystkich inwestycji. Większość hal istnieje już obecnie.



Stacja „Sokół” moskiewskiego metro. Zdjęcie z Wystawy Architektury Narodów ZSRR (w Muzeum Narodowym w Warszawie) — na której zgrupowano wiele ciekawych eksponatów.



Rzadki wypadek urodzenia się w warunkach niewoli młodego wielbłądźtka zdarzył się w warszawskim Zoo. Na zdjęciu wielbłądzica Kasia z jej kilkudniową córeczką.

PLANETY ODKRYTE „NA KOŃCU PIÓRA”

Neptun i Pluton – samotnicy na krańcach Wszechświata

Do r. 1846 za ostatnią najbardziej oddaloną od Słońca planetę Wszechświata uważano Urana. Wszystkie te ciała niebieskie, a więc i Uran pozostawały — w myśl prawa Newtona — zakreślać dokoła Słońca geometrycznie doskonałe elipsy — gdyby nie istniało dodatkowe wzajemne przyciąganie się grawitacyjne planet. Na skutek tego działania planety zbaczają nieco ze swych do-

Urana, zauważył po dłuższej obserwacji tej planety, że istnieje pewna rozbieżność między tablicami a obserwowanymi ruchami, które z biegiem czasu stawały się coraz większe — mimo, że astronom uwzględnił perturbacyjne działania znanych podówczas planet, w szczególności zaś Jowisza i Saturna.

Bouvard nie mógł wykryć przyczyny tych odchyłań, zaznaczył tylko, że planeta znajduje się pod wpływem działania jakiegoś ciała niebieskiego „obcego i niedostrzegalnego”. Zagadką stwierdzoną przez Bouvarda zajęła umysł najwybitniejszych astronomów. Pierwszy Bessel wypowiedział przypuszczenie, że przyczyną tej niezgody rachunków z obserwacjami należy poszukiwać we wpływie perturbacyjnym jakiejś nieznanej planety, okrążającej Słońce poza orbitą Urana.

Wkrótce potem, bo już w r. 1843 podjął myśl Bessela J. Adams i celem odszukania nowej planety zabrał się do krytycznego opracowania owych niezgodności w ruchach Urana. Już w dwa lata później mógł on podać dokładną jej pozycję na niebie. Jednakże rezultaty przez niego otrzymane pozostały bezowocne: planety na niebie nie rozpoznano.

Lepiej powiodło się młodemu jeszcze wówczas, lecz już znanemu ze swego talentu naukowego astronomowi U. Leverrierowi, któremu Arago dyrektor Obserwatorium Paryskie go polecił zająć się tą sprawą. Zadanie było bardzo skomplikowane i trudne, gdyż 6 elementów orbity nieznanej planety należało wyznaczyć z kilkunastu małych odchyłań pomiędzy teorią a obserwa-

cjami. Leverrier rozwiązuje 18 równań z 8 niewiadomymi, i otrzymuje dane do wyznaczenia orbity nieznanej planety dla września 1846 r. Jest tak pewien swych obliczeń, że zwraca się do astronoma Galle w Obserwatorium Berlińskim (gdzie tam jedynie znajdowały się wtedy dokładne mapy nieba), podając mu pozycję nowej planety między gwiazdami i prosząc o jej odszukanie.

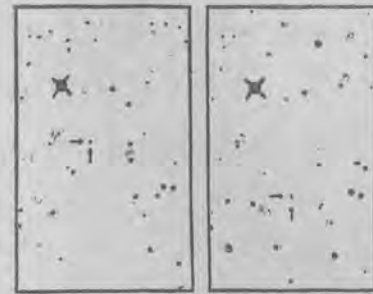
W dniu 23 września 1846 r. otrzymuje Galle list Leverriera. Ponieważ pogoda sprzyja obserwacjom, kieruje lunetę na odpowiedni obszar nieba, porównuje obecne tam gwiazdy z mapą i odkrywa gwiazdę 8 wielkości, nie oznaczoną na mapie. Do następnego wieczoru gwiazda ta przesunęła się znacznie pomiędzy innymi gwiazdami — nie było wątpliwości, że była to planeta, o której pisał Leverrier — tym bardziej, że przy użyciu silniejszego powiększenia można było dostrzec jej okrągłą tarczę, czego nie dają gwiazdy.

Obliczenia Leverriera sprawdziły się. Odkrył on nową planetę drogą zastosowania metod wiedzy umysłowej, odkrył ją — jak mówiono — na końcu swego pióra. Odkrycie Neptuna należy bezsprzecznie do najwspanialszych osiągnięć umysłu ludzkiego. Jest ono prawdziwym tryumfem w tej gałęzi astronomii, która zajmuje się badaniem ruchów ciał niebieskich, mianowicie mechaniki nieba.

Nowego członka systemu planetarnego nazwano Neptunem. Planeta ta okrąża Słońce w odległości 30 razy większej niż przeciętna odległość Ziemi od Słońca, przebywając w mrocznych krańcach układu plane-

tarne. Natężenie promieniowania słonecznego jest tam 900 razy słabsze niż na Ziemi.

Dalsze obserwacje wykazały również w ruchach samego Neptuna pewne nie dające się wytłumaczyć drobne zakłócenie, które wskazywały na istnienie jakiejś nieznanej



Dwie fotografie obszaru nieba o konstelacji bliźniąt, otrzymane 2 i 5 marca 1930 r. Gwiazdka zaznaczona strzałkami przesunęła się znacznie w ciągu tych trzech dni, co świadczy o tym, że jest to planeta; nazwano ją później Plutonem.

„poaneptunowej” planety. Długoletnie poszukiwania nie dawały pożądanego wyniku, aż wreszcie według obliczeń Percivala Lovella w styczniu 1930 r., odkryto w obserwatorium w Arizonie (Stany Zjedn. Am. Półn.) drogą fotograficzną nową planetę, którą nazwano Plutonem. Pluton okrąża Słońce w okresie 25 lat, a odległość jego od Słońca jest 40 razy większa niż średnia odległość Ziemi od Słońca.

Istnieją dane, oparte na dość ważkich argumentach, iż poza Plutonem mogą być jeszcze inne nieznane planety naszego układu słonecznego. L. Wygrzywalski

Czy wiecie że...

GORNICY POLSCY, a z nimi cały kraj mogą być dumni z osiągniętych wyników.

Oto, jak one się przedstawiają: W Polsce wydobyto węgla

- w r. 1937 — 36.218.000 t (100%)
- w r. 1945 — 21.024.000 t (60%)
- w r. 1946 — 47.288.000 t (130%)
- w r. 1947 — 59.130.000 t (164%)
- w r. 1948 — 70.382.000 t (195%)

W r. 1948 wydobyte węgla w Polsce było prawie dwa razy większe niż przed wojną.

Trzeba dodać, że górnicy od początku gospodarki planowej zawsze umieli przekroczyć plan wydobycia: w r. 1946 zaplanowano wydobycie 46,0 mil. ton, a wydobyto 47,29 mil. t., w r. 1947 — plan: 57,5 mil. t., wykonanie: 59,1 mil. t.; w r. 1948 — plan: 67,5 mil. t. wydobycie 70,28 mil. t.

Warto, aby te cyfry zapamiętali nie tylko maturzyści, szycujący się obecnie do egzaminów, ale i wszyscy Polacy.

NASZE ZIEMIE ZACHODNIE, do pólki były częścią składową Niemiec, stale pustoszały. Ludność wędrowała z nich na zachód i skutkiem tego procentowy udział ich zaludnienia w całej ludności Rzeszy był coraz mniejszy.

W liczbach statystycznych wyglądało to następująco: ludność „niemieckiego wschodu” wynosiła

- w r. 1864 — 26%
- w r. 1875 — 25,7%
- w r. 1910 — 21,3%
- w r. 1933 — 15,8%

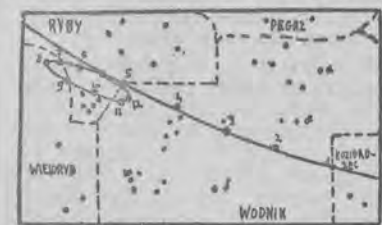
Zjawisko to stwierdzili z ubolewaniem sami badacze niemieccy (dr W. Volz, dr N. Kreuzburg, dr E. Maschko i in.). Zjawisko to otrzymało od nich nawet specjalną nazwę: „Ostflucht” (ucieczka ze wschodu).

ANGIELSKIE PIEKARNIE i cukierki otrzymują obecnie z Polski: jaja płynne w 5-kilogramowych puszkach w stanie tak świeżym, jak byśmy je przed chwilą rozbili. Osiągają się to przez dodanie do rozbitych jaj cytrynianu sodu. Użyty w odpowiedniej ilości odczynnik ten zapobiega ścięciu się białka i świetnie je konserwuje.

Cytrynian sodu — oraz 600 innych chemikali — wyrabia jedyna w Polsce Fabryka Odczynników Chemicznych na Śląsku, F.O.Ch. wyrabia nawet takie odczynniki, których cena rynkowa wynosi 4 mil. zł za kilogram.

JEDNYMI Z PIERWSZYCH badaczy Antarktydy byli uczeni i zegarze rosyjscy: Bellingshausen i Lazarijew oraz Simonow.

Pierwsza rosyjska ekspedycja antarktyczna zorganizowana została w r. 1821. Kierownikiem jej był Bellingshausen. Odkryła ona szereg wysp, oraz zbadała część wybrzeża nadając nowym obiektom geograficznym rosyjskie nazwy. Są więc np. w Antarktydzie wyspy: Annenkowa, Leskowa, Zawadowskiego, Pietra I, Ziemia Aleksandra I i inne.



Jak wędrują planety na tle gwiazd. Droga planety Jowisza w r. 1927. Cyfry oznaczają położenie planety w początkach miesięcy.

skonałych orbit. Odchylenia te czyli tzw. perturbacje, mogą być obliczone i uwzględnione w tablicach ruchów planetarnych.

Uczony francuski Bouvard, który sporządził dokładne tablice ruchu

Szkoły morskie w Polsce

Wobec dużego zainteresowania młodzieży szkołami morskimi i szkołami, które kształcą w zawodach mających styczność z morzem, podajemy spis tego rodzaju szkół, działających obecnie na terenie Polski.

1. Państwowe Centrum Wychowania Morskiego, Gdynia Al. Zjednoczenia Nr 3.
2. Szkoła Jungów Państw. Centrum Wych. Morskiego, Gdynia Al. Zjednoczenia Nr 3.
3. Szkoła Rybaków Dalekomorskich Państw. Centr. Wych. Morskiego, Gdynia — Al. Zjednoczenia 3.
4. Państwowa Szkoła Morska, Szczecin — Al. Piastów 19.
5. Państwowa Szkoła Morska, Gdynia — ul. Czerwonych Kosynierów 23.
6. Publiczna Średnia Szkoła Metalurgiczna przy Stoczni Gdyńskiej, Gdynia — ul. Czechosłowacka.
7. Publiczna Średnia Szkoła Metalurgiczna przy Stoczni Gdańskiej, Gdańsk — ul. Drewnica.
8. Gimn. Mechaniczne Zjedn. Stoczni Polskich, Gdańsk — ul. Drewnica 16.
9. Państw. Liceum Budownictwa Okrętowego, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Piromowicza 1/2.
10. Wydz. Handlu Morskiego i Administracji Portowej przy Państw. Koedukacyjnym Liceum Handlowym, Gdynia ul. Czerw. Kosynierów 77.
11. Wyższa Szkoła Handlu Morskiego, Sopot — Armii Czerwonej nr 101.
12. Akademia Handlowa, Szczecin — ul. Mickiewicza 66.
13. Politechnika Gdańska Wydz. Budowy Okrętów, Gdańsk-Wrzeszcz ul. Politechniczna.
14. SGGW, Studium Rybackie, Warszawa — ul. Rakowiecka 8.
15. Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska.

ŚWIEŻE POWIETRZE — TO ZDROWIE

Któż nie zaznał tego uczucia niespodzianki — powietrze w pokoju wydaje się czyste, świeże, pozbawione najmniejszych zanieczyszczeń, lecz oto pada snop promieni przez szyby i w tej świetlnej smudze widzimy ze zdumieniem miliardy drobnych, iskrzących się pyłków. Na większych z tych pyłków podróżują często zarazki chorobotwórcze, między innymi grzyby. Drobnoustroje te unoszą się również w drobnolich kropelkach śliny wyrzucanej pod-

czas mowy, krzyku, śmiechu, kaszlu. Kropelki te co prawda szybko opadają, lecz gdy wyschną, oswobodzone zarazki przy pierwszych podmuchach znów zaczynają unosić się w przestrzeni, wraz z powietrzem dostają się do płuc i mogą spowodować zakażenie gruźlicą.

Najwięcej zanieczyszczeń powietrza drobnoustrojami, spotykamy w szkołach na salach rekreacyjnych i oczywiście w urzędach, gdzie w ciągu dnia przestawiają się dziesiątki

interesantów — zdrowych i chorych — tych, którzy zarażają i tych, którzy zarazić mogą.

Oczyszczenie powietrza z pyłków i wprowadzenie czystego na miejsce zakażonego ma w tych lokalach ogromne znaczenie.

Częste i długotrwałe otwieranie okien odgrywa tu największą rolę. Już po upływie 10—15 minut powietrze odświeżone posiada bardzo już nieznaczny ilość zarazków.

Efekt ten osiągamy i dzięki opadaniu pyłków i dzięki wymianie za kurzonego powietrza na czyste z dworu. Również światło słoneczne skutecznie współdziała w oczyszczaniu powietrza, gdyż wywiera w bardzo krótkim czasie wpływ zabójczy na zarazki pod warunkiem jednak, że nie pada przez szyby.

Nie tylko jednak oczyszczanie powietrza z lasceczników gruźlicy ma wielkie znaczenie w zwalczaniu tej choroby. Pył, nawet pozbawiony zarazków, działa drażniaco i uszkadza jąco na płuca i na drogi doprowadzające do płuc i przygotowuje jak by teren do łatwiejszego zagnieżdżenia się zarazków pochodzących z jakiego bądź źródła.

Dbalność o czyste, pozbawione zarazków i pyłu powietrze, — to jeden ze skuteczniejszych czynników w zachowaniu zdrowia.

Arka, góra Ararat i mr. Sykes

Przed paru tygodniami informowaliśmy o projekcie wyprawy na górę Ararat, celem „odnalezienia szczątków arki Noego”. Jak się okazuje, z pomysłem tym wystąpił niejaki Eggerton Sykes, ni mniej ni więcej tylko... angielski attaché łączności w Teheranie. Latem bież. roku na górę Ararat ma być wysłana tak, że ekspedycja amerykańska, a i holenderscy potomkowie Noego również zamierzają poszukiwać tego pierwszego na świecie statku.

Zapytacie, Czytelnicy, skąd to nagłe zainteresowanie legendarną arką? Czy naprawdę nie ma zagad-

nień ważniejszych dla nauki i dla ludzkości?

Takie samo pytanie postawiła sobie redakcja moskiewskiej „Prawdy”. „O co tu chodzi — domyślić się łatwo — pisze „Prawda”. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zrozumieć rzeczowity sens biblijnych zapałom imperialistów anglo-amerykańskich. Pod płaszczykiem ekspedycji „archeologów” kolejna grupa wypróbowanych agentów wywiadu udaje się na północno-wschodnie pogranicze Turcji.

Jak widać, istotne cele tego rodzaju ekspedycji są dalekie od praszczura Noego!

Odwary roślinne zawierają sole mineralne

Soczyste tkanki roślin, zwłaszcza liście, są znacznie bogatsze w sole mineralne niż mięso lub jaja. W roślinach przeważają sole potasowe, które są łatwo rozpuszczalne i przechodzą do naparów i wywarów. Do odwarów ziółowych przechodzą również i inne sole. Jak wykazały wielokrotne badania, do odwarów przechodzi 30 do 60% znajdujących się w roślinie soli mineralnych.

Średnio zawartość soli mineralnych w mieszanekach ziółowych wynosi 10%. Pijęc 3 razy dziennie odwar z 10 gramów ziół, wprowadzamy do ustroju 1 do 2 g soli mineralnych. Warzywa nasze wprawdzie również zawierają sole, ale odwary z tych warzyw najczęściej wylewamy. Przy naparach zaś i odwarach ziółowych dzieje się wręcz odwrotnie: odwar wypijamy, a wygotowane ziele odrzucamy.

Bardzo wiele tzw. ziół leczniczych było dzikimi warzywami i przyprawami naszych przodków i są czasami i dziś jadalne. Te, które zawierały jakiegoś ciała swoiste o wybitniejszym działaniu na ustrój, były przekazywane następnym pokoleniom jako specjalnie lecznicze.

Rośliny trujące lub gwałtownie działające poznał już człowiek pierwotny. Uniknął on ich starannie i nie stosował nigdy jako leków dietetycz-

Prof. dr. Jan Muszyński

Wskazówki, jak się odżywiać aby zachować zdrowie

no-leczniczych. Wprowadzili je do lecznictwa dopiero zawodowi lekarze, stosując je bardzo ostrożnie i tylko w specjalnych wypadkach.

Kłęska zleń przemiany materii

Pozornie nam się wydaje, że każdy z naszych organów pracuje i choruje niezależnie od pozostałych. Właśnie jeśli chodzi o naszą pozycję i niezmordowaną pompę ssącą, czyli serce, to uważamy je za jakiegoś szlachetny nadorgan — siedlisko duszy i moralności — i wstydzimy się przypisywać mu jakieś pozorne przyczyny zachorowań. Choroby serca chętnie przypisujemy zgrozotom, wstrząsom psychicznym, przepracowaniu umysłowemu, a tymczasem przyczyna leży najczęściej w chorej wątrobie; a wątroba niedomaga z powodu kataru kiszek i zleń przemiany materii.

Dla przykładu opiszę tu znany mi osobiście wypadek. — Pan B., aptekarz w małym miasteczku chorował

od dłuższego czasu na przewlekłe zapalenie mięśnia sercowego. Jako aptekarz korzystał w pełni z koleżeńskiej i troskliwej pomocy lekarskiej oraz mógł sobie pozwolić na wszelkie leki nasercowe jakimi rozporządza współczesna medycyna. Odwiedzał najlepszych specjalistów chorób sercowych. Wypróbował wszelkie leki i specyfiki, doznając najwyższej przemijającej ulgi w swym cierpieniu. Aż wreszcie pewna zielarka poradziła mu pić 3 razy dziennie napar z garści ziela srebrnika (Potentilla anserina). Już po 2 tygodniach nastąpiła wybitna poprawa, a po 4 tygodniach całkowite wyleczenie. Uradowany p. B. napisał do mnie entuzjastyczny list, że chce to ziele wypuścić jako opatentowany specyfik przeciwko chorobom serca. — Musiałem go rozczarować, zawiadamiając, że ziół nie wymyślił człowiek, lecz stworzyła je przyroda, nie można przeto ich „opatentować” i ciągnąć z tego zyski, a poza tym srebrnik jest od dawna znanym środkiem przeciwko przewlekłym katarom ki-

szek i dlatego poprawił swe serce, że wyleczył zastarzały katar kiszek.

Przyprawy kuchenne — to leki dietetyczne

Ścisłą granicę między tzw. ziołami leczniczymi i przyprawami kuchennymi przeprowadzić jest b. trudno. — U nas mięta jest lekkiem, w Anglii — godzienną przyprawą. Rutę, szalwię i cząber w Polsce kupuje się jako leki w aptekach, a na południu Europy są to pospolite przyprawy kuchenne. Rumianek, kwiat lipowy i melissa są ulubionymi herbatami we Francji. Tymczasem chrzan używany jest we Francji jako lek, a u nas jako przyprawa do mięs. Pieprz, koper, kminek, gwoździłki, imbir, cynamon spotyka się w aptekach jako leki.

O synergizmie farmakologicznym

Szczegółowe badania nad zapotrzebowaniem soli mineralnych i uzupełniających substancji odżywczych wykazały, że poszczególne

składniki muszą się znajdować w pewnym określonym stosunku ilościowym. Nadmiar soli wapniowych nie wykorzystamy, jeśli jednocześnie brak innych soli mineralnych oraz odpowiednich witamin. Witamina nerwowa B daje najlepsze efekty przy jednoczesnym podawaniu witaminy C. Witamina P działa najkorzystniej w obecności witaminy C. Czasem związki pozornie obojętne potęgują działanie innych związków. Np. niewielkie ilości lukrecji potęgują prawie dwukrotnie żółciopędne i czyszczące działanie kruszyny.

Liczne związki wykazują współdziałanie lecznicze (synergizm farmakologiczny). Jeśli mamy dwa środki lecznicze o podobnym działaniu i połączymy je razem, to taka mieszanina wykaże silniejsze działanie niż wypadła ze zsumowania działań poszczególnych składników. Gdy np. 1 gram waleriany wywiera działanie kojące wyrażone liczbą 2, a 1 gram chmielu posiada również siłę działania 2, to przez połączenie 1 g waleriana z 1 g chmielu otrzymamy działanie nie 2 plus 2 = 4, lecz silniejsze, wyrażające się liczbą 6 do 8.

Lekarze w swych przepisach wykorzystują zjawisko synergizmu (współdziałania), stosując od razu mieszaniny kilku środków. Tej samej zasady przestrzegamy przy kuracjach ziółowych, stosując przy dłuższych kuracjach odpowiednio mieszanki ziółowe, a pojedyncze zioła wtedy, gdy chodzi o szybkie uzupełnienie jakiegoś składnika.

Dzień, w którym Franciszek odwiedził ojca w stoczni, był przełomowym w jego życiu. Chłopiec pokochał stocznię, pokochał jej prace i zapragnął — gdy dorośnie — tworzyć takie cuda, jakie tam widział — statki.

Stał się odtąd częstym gościem w stoczni, zakradał się do niej pod byle pretekstem. Ponieważ zabrakło mu wreszcie kłamstw, usprawiedliwiających odwiedziny u ojca, ten domyślił się prawdy.

— Po co chodzisz do mnie, do stoczni? — spytał syna.

Franek bąknął coś pod nosem i zarumienił się po uszy.

— To nie dla ciebie miejsce. Uczybyś się lepiej, boś głup.

— Podobają mi się... — chłopiec ze brał się na odwagę.

— Co ci się podobają?

W tej chwili Franek podniósł na ojca duże niebieskie oczy matki i rzekł dobitnie, z przekonaniem, wyzywająco:

— Ja też będę robił okręty! Jak tatuś!

— Ale najpierw naucz się czytać, pisać i rachować. Aby zostać majstrem w stoczni, jak ja, wiele ci jeszcze brakuje. Ukończ szkołę, potem — wybieraj. Możesz wyuczyć się nawet na inżyniera — powiedział żartobliwie — takiego, co o pracowniach plany statków, konstruktor. Skoro jednak okażesz się leniwy w nauce, niczym nie będziesz. Przynieś dobre świadectwo, to pozwolę ci na te spacerki po stoczni.

Franek należał dotychczas do tych chłopców, których praca i strach więcej interesowały niż nauka. Od tego dnia jednak nastąpiła w nim gwałtowna zmiana. Zauważył ją mały współtowarzysz zabaw, jak i wychowawcy w szkole. Był zdolny, toteż szybko wyprzedził innych i na końcu roku położył przed rodzicami na stole najlepsze świadectwo z całej klasy. Tym samym uzyskał od ojca zezwolenie na przychodzenie do stoczni.

— Niedaleko jabłko upadło od jabłoni — powiedział któregoś dnia spawacz Jaworski.

— Ciągnie go do stoczni, jak ciebie do knajpy! — usłyszał złośliwą uwagę.

Ciągnęło Franka i urzekało coraz bardziej to wszystko, co działo się w wielkiej fabryce cudów, jaką była dla niego stoczni. I pozostał w szkole najlepszym uczniem, pamiętając uwagę ojca, że dzięki nauce może zostać kiedyś majstrem, a nawet... — No, o tym największym szczęściu i marzyć nie śmiał.

Za długo było czekać aż ukończy szkołę. To, co w nim nurtowało, żądało natychmiastowego zrealizowania. Doznawał uczuć artysty, który musi utrwalić w tej czy innej formie swoje wewnętrzne przeżycie.

Chłopiec postanowił zbudować model statku! Myśl ta oślniła go, zapaliła w oczach ogień szalonej radości! Kiedy rozpoczęły się wakacje letnie, zabrał się z zapałem do dzieła. W jaki sposób nagromadził odpowiedni materiał, mający mu posłużyć za budulec dużego modelu, pozostanie jego tajemnicą i tych, co nie przytłapali małego złodzieja, wynoszącego ze stoczni arkusze cienkiej blachy, nity i tym podobne drobiazgi...

Franek pracował w komórze, służącej za skład węgla, drzewa i innych rupiec, potrzebnych w gospodarstwie domowym. Co najważniejsze — stał w komórze warsztat ojca, zaopatrzone we wszystkie akcesoria ślusarskie. Wiadomo — chłopiec kuł swój model podczas nieobecności majstra.

Praca okazała się żmudna, wakacje za krótkie. Nieukończony dzieło trawiło młodego konstruktora do tego stopnia, iż zaniedbał się w nauce. Tym samym rozgniewał ojca i — stoczni stała się znów dla niego tabu. Franek nie przejmował się zbytnio. Dał sobie słowo, że „nadgoni” kolegów w szkole, byle tylko ukończyć model.

Pracował odtąd gorączkowo, wyzbył się przezorności, by ojciec nie złapał go na „gorącym uczynku”. Toteż któregoś dnia — stało się. Właśnie wtedy, gdy statek był już pomalowany olejną farbą i wymagał tylko umieszczenia na burtach całości.

Majster Janta wszedł do pracowni syna i — oniemiał. Franek zapragnął w tej chwili gorąco, by ziemia pod komórką rozstąpiła się i wchłonęła laskawie warsztat, model i jego. Tak, przede wszystkim — jego.

Ojciec — nie powiedziawszy słowa — wziął dzieło syna i poszedł do domu. Franek ze spuszczoną głową, niby przestępca, podążył za nim.

Majster postawił w pokoju model na stole, patrzył na niego długo,

krytycznie, w skupieniu. Syn nie istniał w tej chwili dla niego. Mały konstruktor był stanowczo za młody, aby z wyrazu twarzy ojca wyczytać, co myślał o nim, a najważniejsze — jaką zastosuje karę.

A na twarzy majstra malowały się na przemian różne i sprzeczne uczucia: wesołości, gniewu, podziwu, dobroduszej kpiny, a na koniec — dumy. Już — już otwierał usta, by coś powiedzieć, lecz znów oczy jego przyciągał olbrzymi model i ojciec przebiegał nim uważnie po mozolnym trudzie syna, na którego bardzo żalili się ostatnio wychowawcy i mówili, że albo jest niezdrów, albo stał się znów leniwy.

Wreszcie spojrzeli na Franka i spytała, na pół poważnie, na pół żartobliwie:

— I myślisz, że to... będzie pływać? Jak rozmieścisz ciężar? Czyś słyszał kiedy, co to jest statyczność, he?

Franek nie wiedział, czy „to” będzie pływać, nie znał też rzeczownika „statyczność”, wiedział natomiast na pewno, że spodziewanego lania nie dostanie, bo mówiły o tym wyraźnie oczy ojca.

Kiedy syn poszedł spać, majster Janta zapakował model w dużą płachtę papieru i udał się do inżyniera Wysockiego, bardzo popularnego i lubianego przez wszystkich w stoczni. Ten zdziwił się nieco ujrawszy o niezwykłej porze wieczoru swego zdolnego i dzielnego współtowarzysza pracy.

Inżynier Wysocki należał do tego rodzaju pracowników, którzy zawód swój kochają, dla których stanowi on treść życia, jego pasję.

Długo, dokładnie oglądał dzieło syna majstra. Była to drobiazgowo ekspertyza fachowca, obejmująca najdrobniejsze szczegóły.

— Ile chłopiec ma lat? — spytał wreszcie, siadając obok majstra przy stole?

— Piętnaście. Skończy piętnaście w czerwcu.

Oczy inżyniera znów spoczęły na modelu.

— Zdumiewające... — Uży się dobrze?

Majster chrząknął. Złosił go, orwała w tej chwili na Franka, że albo wypada skłamać, albo zawyżdzić się za niego.

— Leń. Skończony leń. Popsuł się w nauce zupełnie. Niedawno jeszcze chwalił go w szkole...

Inżynier uśmiechnął się wesoło.

— Panie Janta, ja początkowo na leżałem w nauce do ostatnich.

Majster przyglądał w zakłopotaniu węża i zaryzykował pytanie:

— Jak pan myśli, czy model będzie pływał, to jest — czy...

— Nie. Pójdźcie na dno przy pierwszej próbie. Nasz konstruktor po minął sprawę ogromnej wagi: rozmieszczenie ciężaru, zignorował ob-

liczenia. Nie stać go jeszcze na to. Tak, model utonie, ale będzie pływał jego twórca! — Panie Janta, zapewniam pana, że nie jest to ostatnia praca tego chłopca. I do brze, że model mu utonie. Pan powie chłopcu — później, dlaczego statek nie wytrzymał próby. Zrozumie, iż sam zapal nie wystarczy, że musi połączyć go z wiedzą. Pierwsze rozczarowanie stanie się dla niego bodźcem do nauki.

A po chwili dodał:

— Myślę, że należałoby zająć się nim odpowiednio. Przede wszystkim posłać do szkół zawodowych.

— Pan uważa, że mój Franek?...

— Będzie kiedyś z niego dobry inżynier — konstruktor okrętowy. Na pewno. Ta próbka jego talentu, to nie chłopięca zabawka, to... hm... to natchnienie!

— Ciągnie go do stoczni... myśląłem, że... Przegnałem go nawet.

— Żle pan uczynił. Nie wolno przyciskać w nim porywów, które — jak widzimy — nie są tylko zwykłą ciekawością.

Inżynier Wysocki znów podszedł do modelu i wskazując na niego cybuszkiem nieodłącznej fajeczki, rzekł do majstra:

— Jeden szczegół zastanawia mnie najwięcej: opracowanie dziobu statku i rufy. Te części zdradzają zdecydowane, śmiałe i może... zresztą, kto wie?... przeholowane podobieństwo do ryby. Chłopiec wykorzystał tu świadomie albo nieświadomie pewne korzystne wzory konstrukcyjne, podane przez najgenialniejszego twórcę: przez przyrodę. Jest to ważny rys; wskazuje na zmysł wynalazczości u niego.

Majster Janta uśmiechnął się i pociągnął z wyjaśnieniem.

— Zastanawiałem się i ja nad tym w domu. Spytałem Franka, dla czego zrobił „taki” dziób i „taką” rufę. — Wie pan, co mi na to odpowiedział? — „Najlepiej pływa w morzu ryba. Statek, który będzie najbardziej do ryby podobny, stanie się najlepszy, najszybszy, i najbardziej bezpieczny dla żegluga!”

— „Toś ty najpierw na ryby patrzył, a dopiero później zamajstrowałeś tę zabawkę?” — spytałem go. — „Jacek, mój szkolny kolega, ma w domu wielkie akwarium, a w nim różne ryby. Chodziłem do niego i przyglądałem się, jak pływają, jak wyglądają... Rysowałem je sobie w zeszytach. U Jaska nazwał mnie wariatem, bo przesiadziałem przy akwarium nieraz i po kilka godzin, aby widzieć... no, te ryby...”

Inżynier zajął się Frankiem. Czynnik społeczny poparły jego wnioski, w wyniku czego chłopiec został umieszczony na bezpłatną naukę, najpierw w technicznej szkole średniego stopnia, a po chlubnym jej ukończeniu, na politechnice. Przewidywania inżyniera Wysockiego oka-

zały się trafne: syn majstra Janty zapowiadał się już w czasie studiów na pierwszorzędnego fachowca w budownictwie okrętowym. Ukończony politechnikę, otrzymał z miejsca bardzo odpowiedzialne stanowisko w Stoczni Gdańskiej, w której już w okresie nauki odbywał praktykę.

Przypomnieli go sobie starzy stoczniowcy, pamiętający pierwsze zapędy małego Franka na terenie jego obecnej pracy zawodowej.

— Pamiętacie inżyniera Jantę jak będąc chłopakiem przychodził do nas i podpatrywał robotę?

— Kto by pomyślał. Ot, urodził się do tego i tyle. — Ciekawym, jak wypadnie ten jego pierwszy statek. Podobno model „Wspólnoty” wykonał, będąc jeszcze na studiach. Żeby też się udał! Wszyscy mu tego życzymy.

— Uda się na pewno. Reszta od nas zależy, jak się dolożymy do oboj. Cóż, inżynier sam statku nie zbuduje. Potrzeba do tego setek rąk „uczuciowych rąk.”

— Kochają chłopca, to i w zma sprawę do serca.

— Błąd on ostatnio i taki jakiś...

— Przejmuję się. Niepotrzebnie. Już my robimy co do nas należy. „Wspólnota” — to dzieło wszystkich stoczniowców. Dlatego — „Wspólnota”. Pięknie stać na zwali.

Statek — udał się. Przeszedł nawet oczekiwania twórcy modelu jak i współtowarzyszy pracy, realizatorów pomysłu. Wodowanie odbyło się ocale dwa miesiące wcześniej, niż planowano i wypadło pomyślnie. Kiedy dostarczono ze Śląska maszynę okrętową, kiedy wmontowano ją i wykończono resztę robot, s/s „Wspólnota” wyszła na morze w swój pierwszy rejs z drobnicą do Haify.

Podczas uroczystości w stoczni, urządzonej przez Radę Zakładową na cześć inżyniera Janty, wystąpił jeden z najwytrawniejszych mówców spośród pracowników i wygłosił mowę pochwalną. Inżynier Janta siedział zarumieniony jak panna, spuścił wzrok i był najwyraźniej zaskoczony owacją. Gdy mówca skończył i umilkły i uczone oklaski, inżynier wstał zapłoniony i rzekł z trudem:

— Za co wy mi, towarzysze, dziękujecie i po co to wszystko... no, ta uroczystość dla mnie? Wyście mnie śledzili na nauce, za wasze pieniądze uczyłem się, więc myślę, że było i będzie moim obowiązkiem zwrócić wam je w postaci mej pracy. A zresztą — co zrobiłbym ja sam, gdybyście wy nie wzruli razem ze mną odpowiedzialności i nie wypracowali w trudzie tego, co ja... tylko obmyśliłem? Dlatego więc nie rozumiem...

Ostatnie jego słowa zagłuszyła bu rza oklasków

— ...dlatego nie rozumiem, za co wy mnie dziękujecie, zamiast ja wam. — Czego dokonałem dotychczas? Niczego. Ale to dopiero początek. Dlatego proszę was o dalszą tak serdeczną współpracę, a spuścimy na morze dla Polski dziesiątki, i jeszcze lepszych statków, bo mam... bo mam nie jeden — zdaje się — dobry pomysł, mogący okazać się cennym dla naszej żegluga.

Sala znów rozbrzmiała — tym razem już huraganowymi oklaskami i okrzykami stoczniowców.

Na końcu sali, w gronie spawaczy, siedział ojciec inżyniera Janty, targał węża, walczył ostatkiem sił ze wzruszeniem — bo cóż by o nim pomyśleli inni?! — I przypomniał sobie w tej aż do bólu radosnej chwili pewien dzień z przeszłości, kiedy to ofuknął małego Franka i przegnał ze stoczni, a w domu... a w domu dał mu w skórę...

Nagle rozmyślenia starego majstra przerwał rumor krzesel i zobaczył przerażony, że wyciągała się ku niemu liczna ręce towarzyszy, wśród których mignęła mu też twarz inżyniera Wysockiego.

Zanim zorientował się w sytuacji, ręce te — silne, szorstkie, twórcze ręce — pochwytyły go i zaczęły pod rzucać w górę razem z krzesłem.

— Niech żyje majster Janta!! — huknęła donośnie.

— Niech żyje inżynier Janta!! — krzyczył najgłośniej traserzy.

— Niech żyje stoczni!!! — połączyli się wszyscy w gromkim, serdecznym, spontanicznym wyrażeniu radości

Donośna salwa głosu wyrzucona z piersi robotniczych zatrzęsa ścianami hali, wyrwała się daleko, obiegła donośnym echem całą stocznię i poszła w morze

Dwa dni rządzi młodzież

Aby młodzieży umożliwić zapoznanie się praktycznie z organizacją samorządu, służby bezpieczeństwa, opieki społecznej oraz z zasadami nowego programu nauczania w szkołach, członkowie Związku Młodzieży Czeskiej przejmą w swe ręce w dniach 13 i 14 maja br. zarząd miasta Borna na Morawach i w ciągu tych dwóch dni kierować będą całym jego życiem.

Do pracy zgłosiło się dotychczas ponad 12 tys. młodych ludzi, którzy we wspomnianych wyżej dniach obejmą kierownicze stanowiska w Zarządzie Miejskim i podległych mu urzędach, przejmą funkcje wykładowców w szkołach, obowiązki funkcjonariuszy bezpieczeństwa, pracowników radia, redaktorów miejskich pism itp.

POMNIKI WARSZAWSKIE

Warszawa stopniowo odzyska wszystkie swoje pomniki

Przystąpiono już do remontu figury Kopernika (zdjęcie). Postać astronoma — dzieło duńskiego rzeźbiarza Thorwaldsena — przewieziona została do Zakładów Brązowniczych Braci Lopińskich, gdzie poddana jest gruntownej renowacji. Do usunięcia uszkodzeń użyty będzie taki sam stop, z jakiego wykonany był pierwotnie odlew pomnika przed 120 laty w firmie Gregoire'a.



Foto — API
Zdejmowanie figury Kopernika celem przewiezienia do naprawy

Odbudowa kolumny Zygmunta posuwa się naprzód. Surowa obrób-

ka granitowego trzonu została już zakończona i wkrótce kamieniarze przystąpią do polerowania powierzchni. Ze względu na wypukły zarys powierzchni kolumny, polerowanie będzie musiało być dokonane ręcznie, a nie mechanicznie. Równocześnie firma Braci Lopińskich dorabia brakujące części figury (krzyż i rękę) i brązowych tablic, zdobiących cokół pomnika.

Losy pomnika Mickiewicza zostały już przesądzone. Pomnik przywrócony będzie do dawnego wyglądu, według projektu twórcy pomnika Godebskiego. Postawienie nowej figury wiązałoby się z całkowitą zmianą otoczenia i postawieniem nowego cokołu, co poważnie zwiększyłoby koszty odbudowy.

Co do pomnika Chopina to zamierzano przywrócenia dawnego pomnika dłuta Szymanowskiego, a ogłoszono konkurs na nowy pomnik. Nowy pomnik Chopina stanie przed Konserwatorium, w okolicy ulic: Ordynackiej i Okólnika.

Odlew drugiego z warszawskich dzieł Thorwaldsena — posągu księcia Józefa — wykonują zakłady brązownicze w Kopenhadze. Pomnik stanowić będzie dar Duńczyków dla Warszawy. Ustawienie pomnika uzależnione jest od ostatecznego rozplanowania Osi Saskiej.

Dwa pomniki powstałe w okresie międzywojennym: pomnik Lotnika na pl. Unii i pomnik Sapera przy zbiegu al. Niepodległości i 6 Sierpnia nie będą odbudowane. Pomnik Lotnika, po którym dziś został jedynie cokół, był ustawiony niewłaściwie. Wskutek ustawienia frontem do północy, tracił wyraz pla-



Foto — AR
Prace renowacyjne

styczny i piękna postać Lotnika — dzieło Wittga — wyglądała, jak ciemna, płaska sylweta. W obecnej chwili pl. Unii również ze względów komunikacyjnych nie nadaje się zupełnie, jako miejsce na pomnik.

Na miejscu pomnika Sapera, buduje się gmach Ministerstwa Obrony Narodowej.

Pomnik Bogusławskiego, dłuta prof. Szczepkowskiego, powróci na swe dawne miejsce przed teatrem Wielkim. W przyszłości przed drugim skrzydłem gmachu teatru, na

wprost pałacu Blanka, projektowane jest ustawienie pomnika Moniuszki.

Kiliński, postawiony na prowizorycznym cokole z cegły, będzie nieco przesunięty, w związku ze zmianą rozplanowania placu Krasieńskich.

Oprócz tych dawnych pomników, Warszawa otrzyma dwa nowe, ofiarowane jej przez Szczecin. Są to: marmurowa kopia figury Mojżesza Michała Anioła oraz odlew posągu konnego Colleonego, dzieło Veroccia.

Co do Mojżesza — wysuwany jest projekt ustawienia figury w odbudowywanym się kościele Wszystkich Świętych, w którym znalazłyby otoczenie bardzo zbliżone do oryginału rzymskiego. Pomnik wymaga kilku zabiegów konserwacyjnych, uszkodzony bowiem został podczas transportu ze Szczecina.

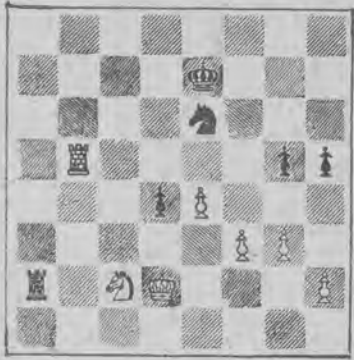
Miejsce dla pomnika Colleonego nie zostało jeszcze ostatecznie wybrane. Sprawa jest o tyle trudna, że postać weneckiego kondotiera niczym nie jest związana z Warszawą. Nie może też jego pomnik zdobić reprezentacyjnego placu stolicy. Pomnik należy traktować jedynie, jako wspaniałe dzieło sztuki. Prawdopodobnie pomnik stanie przy placu pałacu Raczkińskich, odbudowywanego na siedzibę Akademii Sztuk Pięknych, gdzie znalazłby odpowiednie otoczenie na tle drzew. Stałaby frontem do ul. Traugutta, a bokiem do przedłużenia ul. Czackiego.

(Powyższe szczegóły o pomnikach warszawskich zaczerpnięte zostały z nr 10 Tygodnika „Stolica”)

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

Pozycja Nr 21
Czarne: Roselli



Białe: Vistanieckis

Białe mają w tej końcówce przewagę piona, a przeciwnik posiada tylko „tempo” (ruch na czarne) i ta okoliczność przechyla szalę na jego stronę.

1... d4 — d3!

Czarny skoczek ze swojej świetnej pozycji atakuje węża c5, a posunięcie piona uwalnia dłań bez straty tempa drugi najsłabszy punkt pozycji białych: pole d4 — i kombinacja tych gróźb umożliwia zdobycie figury.

2. Kd2 x d3.

Gdyby białe uprzednio zaszachowały na b7, król schowałby się na f6 i wyszłaby na jaw słabość pola c5, gdyż biały król nie mógłby wziąć piona!

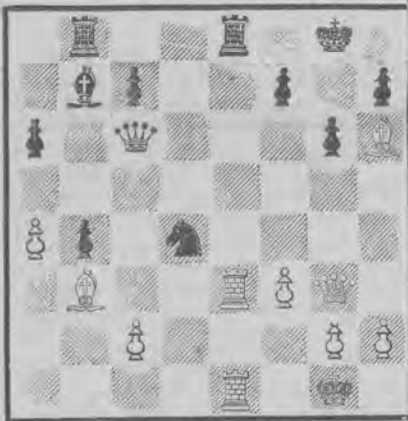
2... Wa2 x c2!

I teraz nie pomaga 3.Wb7 +, gdyż czarne zastaniają się wieżą, która jest broniona przez wszędobylskiego skoczka czarnych. Pozostaje desperacka próba Wxg5, ale i tu rozstrzygnięciem uniwersalnym skoczek, który odbije po prostu na g5 i po tym na f3, uniemożliwiając wymianę ostatniego piona. Białe wybrały

3. Kd3 x c2

po czym nastąpił szach na d4 i w końcówce czarne wygrały.

Pozycja Nr 25



W tej pozycji białe zagrały słabo Hf4. Bardziej rutynowany szachista spostrzegłby, że chwilowe zagrożenie 8 linii umożliwia atak na figury, broniące dostępu do niej. Właściwym i jedynym posunięciem było

1. Hg3 x c7!!

Z podwójną groźbą: punkt f7 albo zdobycie gońca b7 z dalszym atakowaniem obrońców ostatniej linii. Czytelnicy zechcą sprawdzić w jaki sposób białe osiągają wygraną.

MECZ POLSKA - WĘGRY ODWOŁANY

W ostatniej chwili kierownictwo reprezentacji węgierskiej zawiadomiło Polski Związek Szachowy, że drużyna węgierska nie może na czas przybyć do Polski, wobec czego mecz został odwołany.

W Warszawie odbył się mały lokalny turniej z udziałem 5 miejscowych szachistów oraz Kołomeckiego z Olsztyna. Wyniki: Plater 3½, Pytlakowski 3, Gawlikowski i Grynfeld po 2½, Kołomecki 2, Szpotalski 1½. Turniej ten dał okazję sprawozdawcy paru stołecznych dzienników do pochwalenia Zarządu P.Z.Szach., któremu „udała się ta impreza”, który „zdołał doprowadzić turniej do skutku w tak krótkim czasie” itd. Przypuszczamy, że Zarząd P. Z. Szach., który ma w swoim bilansie imprez szachowych takie pozycje jak: turniej indywidualny o mistrzostwo Polski, turniej drużynowy o mistrzostwo Polski, mecz Polska — Czechosłowacja i szereg innych, będzie ubawiony pochwałą z racji illi-puciego turnieju, w którym rola organizatorów redukowana się do zapewnienia jedynemu przybyszowi tygodniowego pobytu w Warszawie, czy też po prostu do wręczenia mu skromnej sumy, przewidzianej jako zwrot wydatków.

Ze świata kobiet

PŁASZCZ WIOSENNY

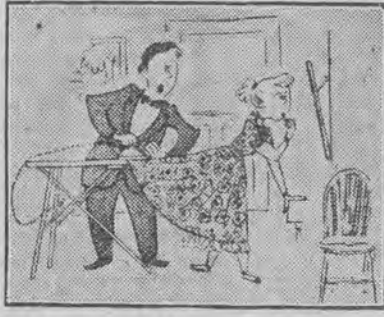
Na rynku mamy właściwie do rozporządzenia dwa typy materiałów płaszczowych: flausze i tzw. przerabiane. Każdy z nich ma swoje wady i zalety. Flausz, jako materiał w kolorze jednostajnym, jest efektywniejszy w zestawieniu z materiałem sukni, którą się nosi pod spodem. Harmonizuje dobrze z suknią gładką, w paski, kropki, kraty, a nawet w kwiatki, natomiast łatwo się brudzi i „mehaci”. Materiał przerabiany — praktyczniejszy, gdyż mniej na nim znać plamy, ma znów tę wadę, że wygląda dobrze tylko na sukniach gładkich, lub kracjastych i nastęrcza pewne trudności

w doborze dodatków. Np. do płaszcza z materiału przerabianego beige z brązowym dobrze wyglądają dodatki (tj. kapelusz, rękawiczki, torebka i pantofle) tylko brązowe lub zielone, a np. do płaszcza w jednostajnym tonie beige, lub popielatym można nosić dodatki dosłownie we wszystkich kolorach.

Zanim postanowi się jaki płaszcz uszyć, należy więc zrobić przegląd garderoby. Strój, aby był wytworny, nie musi być ani kosztowny, ani ekscentryczny, lecz scharmonizowany w szczegółach i — a pro pos tj. stosowny do okoliczności, w jakich się go nosi. (an)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Są kobiety, które zawsze i na wszystko znajdują czas. Wykonują swe obowiązki nie śpiesząc się, spo-



konnie, bez zdenerwowania, przechodząc od jednej czynności do drugiej. Każda czynność jest przy tym wy-

konana dokładnie, wszystkie dzienne obowiązki zostają spełnione, a kobieta, która „zawsze ma czas”, chodzi jeszcze ponadto do teatru, do znajomych na bridża, czyta książki, no, i... przeważnie pół dnia zawodowo pracuje.

Oczywiście, trudno dać receptę na takie umiejętne rozplanowanie zajęć. Jest to kwestia usposobienia i organizacyjnych zdolności. Ale pewne „kanony” istnieją i do nich należy się stosować, chcąc znaleźć lekarstwo na chroniczny brak czasu.

Jeden z takich kanonów brzmi: „Co masz zrobić jutro — zrób dzisiaj”. Drugi „kanon” podobny: „Nie nie rób w ostatniej chwili”.

Klasyycznym przykładem zaprzeczenia tego przykazania jest sytuacja, przedstawiona na rysunku obok.



Przynajmniej, że sytuacja prawie bez nadziejna w obliczu np. pójścia do teatru.

Sukienka, którą prasuje dobroduszny małżonek powinna być przecięć odprasowana po ostatnim włożeniu i „czekać” spokojnie w szafie na nową okazję. A ileż jest kłopotu ze spuszczonego przed tygodniem oczkiem w pończosze, o którym „na śmieć” zapomniano się.

A więc — od dziś nic nie robimy w ostatniej chwili! Unikniemy zdenerwowania, przykrych niespodzianek i... wymówek męża.

NEL.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

1. Logogryf



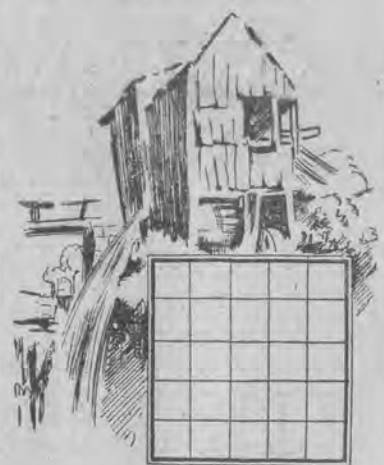
Według niżej podanych znaczeń odszukać 21 wyrazów pięcioliterowych, których środkowe głoski dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Oprzęd jedwabnika, 2. Część nogi, 3. Imię męskie, 4. Rola, pole uprawne, 5. Rzeka w Polsce, 6. Rzesisty deszcz, 7. Drzewo iglaste, 8. Środek komunikacji, 9. Narzędzie rolnicze, 10. Naczynie drewniane do wody, 11. Zatyczka do butelek, 12. Górna część ciała, 13. Miasto powiatowe w woj. Poznańskim, 14. Thuszcz, 15. Rzemieślnik, 16. Najście, atak, 17. Kamień, skała,

18. Spis, zestawienie, 19. Budynek gospodarski, 20. Łódź sportowa, 21. Pewna ilość, gromada.

„Mata”, Warszawa

2. Kwadrat magiczny



Odnaleźć w tekście określenia pięciu słów, tworzących kwadrat magiczny (p. rysunek).

„Niewielką naszą wioskę fabryczną otaczał ze wszystkich stron moczar. Z resztą świata łączyła nas grobla i tor kolejowy. Jak to często bywa na przedwiośnie, panowała epidemicznie influenza i wioska cała prawie złożona była chorobą, gdy bandyci urządzili najście i skradli z mieszkania dyrektora fabryki jeden z nielicznych w Polsce okaz bruk-selskiego kobierca...”

„Esse”, Baborów

3. Kalambur

Serce, gdy oznacza tuza, ottomańskim jest żołnierzem. Jak do sera się dobierze, to figura w wojsku — duża.

„KASTA”, Otwock

4. Szaradka

Pierwsze-drugie — miasto, a Trzeci też, Całość również nim jest... Czytelniku wierz!

M. Remberłowicz Warszawa

Za rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy 3 wartościowe książki do rozlosowania. Między tych uczestników, którzy na deśią co najmniej jedno bezbłędne rozwiązanie, rozlosujemy dodatkowo 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać należy w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia dzisiejszego, pod adresem: Spółdzielnia Wyd. „Oświat”, „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, ul. Piotrkowska 96 pok. 354.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z 20.3 R.B.

1. Rebus: „Trzy stare baby grały se w arcaby”, trzysta—rebaby—gralyse—warcaby). 2. Kwadraty magiczne: 1. Tarab, 2. Asinara, 3. Rialit, 4. Anabaza, 5. Balasor, 6. Arizona, 7. Tatarak, II. 1. Tatarak, 2. Agalega, 3. Talonik, 4. Alopeta, 5. Renegat, 6. Agitato, 7. Kakatos, 3. Potrójny anagram: TRAFU, FURTA, FUTRA.

Nagrody za rozwiązanie wszystkich powyższych zadań wylosowali: 1. Edmund Świdorski, Łódź, Abramowskiego 1 m. 3; 2. Karlicki Edmund, Łódź, Piotrkowska 16 m. 39; 3. Gólnik Edmund, Łódź, Nowotki 30 m. 6. Nagrody pocieszenia wylosowali: 1. Wincenty Alenowicz, Łobez, Słowackiego 4 (woj. Szczecińskie) i 2. Stanisław Salm, Łódź, Mostowa 5 m. 2.

Odpowiedzi Redakcji

„Orsza”, Warszawa: Szarada nadana za późno, zatrzymujemy w tece. I. Głonkówna, Łódź: Logogryf o podobnej treści mieliśmy już przygotowany do druku, nie skorzystamy.

Drobiazg



— Pomijając ten drobny wypadek, podróż do Włoch odbyłem bardzo szczęśliwie!

Księga pamiątkowa

Nakładem Zw. Zaw. Literatów Polskich ukazała się „Księga Pamiątkowa ku czci Leopolda Staffa” z okazji 70 rocznicy jego narodzin i 50 rocznicy jego twórczości. Redakcją tej „Księgi” zajęli się Julian Tuwim i Juliusz W. Gomulicki, a układem graficznym Andrzej Rudziński. Wydana została z zasiłku Prezydium Rady Ministrów.

Księga ta, którą otwiera portret czcigodnego Jubilata i fotografia re kopisu jednego z jego wierszy pt. „Przedśpiew”, dzieli się na pięć części.

Pierwsza z nich zawiera wiersze sześćdziesięciu kilku współczesnych poetów polskich, przeważnie nigdzie dotąd nie drukowane i niekoniecznie związane z osobą Jubilata. Jest to prawdziwa rewia współczesnych poetów polskich. Spotykamy wśród nich tak diametralnie przeciwne nazwiska poetyckie, jak Wojc. Bąk i Julian Przyboś, Kaz. Hłakowiczówna i Ant. Słonimski, Tad. Różewicz i Julian Tuwim, wreszcie Allan Kosko i Jan Huszcza.

W części drugiej znajdujemy fragmenty dramatów pięciu autorów, a mianowicie: J. Andrzejewskiego i J. Zagórskiego „Święto Winkelrida”, R. Brandstaettera „Milczenie nocne”, Edw. Csato „Klitajmestra” i J. Zawieyskiego „Pieśń o nadziei”

Część trzecia zawiera fragmenty prozaiczne trzydziestu kilku współczesnych prozaików polskich, między nimi takich, jak Pola Gojawiczyńska, Ant. Golubiew, Paweł Hertz, Hanna Malewska, Wanda Melcer, Wład. Rymkiewicz, Ewa Szelburg-Zarembina, Kaz. Truchanowski i Wojc. Żukrowski.

Najciekawiej przedstawia się część czwarta, zawierająca wspomnienia, związane z osobą lub twórczością Staffa. Tutaj na szczególne wyróżnienie zasługują następujące fragmenty: „Wspomnienie o Igrzysku” — Wacł. Borowego, „Zamiast holdu” — M. Dąbrowskiej, „Olimpijczyk na wesio” — Kornela Makuszyńskiego, „Staff w obozie” — G. Morcinka, „Przyjaciel Leopolda Staffa” — Janiny Morstinowej, „Mowa przy wręczeniu nagrody P.E.N.-Clubu” — J. Parandowskiego i „Bankiet” — J. Szaniawskiego.

Część piątą i ostatnią Księgi stanowi szczegółowe zestawienie bibliografii staffowskiej przez Piotra Grzegorzycyka.

Zaden z naszych wielkich poetów nie miał szczęścia doczekać się tak wielkiego i zgodnego chóru holdu, jak największy z żyjących poetów polskich Leopold Staff.

Zygmunt Ościel.

Kącik filatelistyczny



W końcu marca w Badenii, a więc we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec ukazała się seria znaczków okolicznościowych (z dopłatą na odbudowę miasta Freiburga), składająca się z 6 wartości:

4+16 (fen) — Eoletowy — dom szczytowy, 10+20 (fen) — zleiony — klasztor we Freiburgu,

20+30 (fen) — czerwony — trąbiący anioł i 30+50 (fen) — niebieski — gotycka studnia.

Znaczki te są wykonane heliografią na białym papierze bez znaków wodnych przez drukarnię Burda w Offenburgu.

Jednocześnie ukazały się dwa bloczki, zawierające te znaczki: jeden zakłowany, a drugi — nie. Cena jednego bloczku wynosi 3 mk zach. Nakład ograniczony. W ten sposób kompletna seria kosztuje 7,80 mk (1,92+5,88), przy czym dopłata wynosi 1 i 1 k o ponad 300%! A tymczasem w myśl międzynarodowych umów dopłata nie powinna przekraczać 50% nominału.

Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę ograniczony nakład i to, że we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec wydan takich okazuje się wiele: to przeważnie dla wszystkich trzech krajów (Baden, Nadrenia, Wirtembergia), dojdziemy do wniosku, że jest to typowa spekulacyjna polityka wydawnicza.

(w.j.o.)